sw. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. H.

Rok XIV. Kraków, środa 16 września 1931 Nr. 249

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględniane.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

Pucz Heimwehry — zlikwidowany

Kapitulacja dra Pfriemera. — Tylko w jednem miejscu doszło do rozlewu krwi — Listy gończe za Pfriemerem. — Ciężkie zarzuty pod adresem namiestnika Styrji. — Wódz Heimwehry książę Starhemberg — aresztowany!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 14. 9. (W) Pucz Heimwehry został ostatecznie zlikwidowany. Widząc nieuchronną klęskę zarząd Heimwehry w Styrji wydał w niedzielę wieczór polecenie zaprzestania akcji i wezwał swych członków do powrotu do domu. Rząd związkowy wydał rozporządzenie, mocą którego mają być wydaleni ze służby państwowej wszyscy urzędnicy, którzy w jakikolwiek sposób brali udział w puczu, lub udzielali poparcia inicjatorom zamachu stanu. Oprócz tego winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowo-karnej.

* * *

Wiedeń. 14. 9. (W) Wedle wiadomości z prowincji pucz Heimwehry dra Pfriemera został wszędzie zlikwidowany. We wszystkich miejscowościach opanowanych przejściowo przez Heimwehrę obsadzono wojskiem i policją, których zjawienie się działało wszędzie uspokajająco. Do rozlewu krwi nie doszło nigdzie z wyjątkiem Kapfenbergu, gdzie podczas ostrzeliwania domu socjalistycznego przez Heimwehrę 2 robotników zostało zabitych a 7 członków Heimwehry odniosło rany. Aresztowano kilkaset osób, które będą pociągnięte do odpowiedzialności karnej za udział w rewolcie. Za przywódcami Heimwehry styryjskiej drem Pfriemerem i Rauterem, którzy zbiegli, wysłano listy gończe. Partja socjalno demokratyczna w odezwie swej publicznie oskarża namiestnika Styrji dra R[illegible] iż rozmyślnie opóźnił o kilka godzin akcję rządową przeciw Heimwehrze, przedstawiając akcję Heimwehry, jako rzecz małoznaczną. W dalszym ciągu odezwa domaga się rozwiązania Heimwehry.

* * *

Wiedeń 14. 9. PAT. Akcja Heimatschutzu zlikwidowana została również w Murzzuschlag, Leoben i Bruck. Członkowie Heimatschutzu opuścili obsadzone przez siebie gmachy. Oddziały wojsk związkowych zajęły wszystkie te miejscowości, czuwając nad przywróceniem porządku. Do Klosterneuburg przybyło z Wiednia około 260 członków miejscowego Heimatschutzu, zostali jednak rozbrojeni przez oddziały wiedeńskiej straży bezpieczeństwa oraz miejscowego batalјonu saperów. W Górnej Austrji panuje zupełny spokój. Grupy członków Heimatschutzu zebrały się w Amstetten, nie mogły jednak rozwinąć żadnej akcji z powodu nadejścia oddziałów wojsk związkowych. W Grazu władze nie dopuściły do zbierania się oddziałów Heimatschutzu. W pozostałych prowincjach panuje całkowity spokój. Dalszych walk nie należy się już spodziewać, gdyż wojsko, policja i żandarmerja czuwają nad spokojem.

Wojska rządowe znajdują się od wczesnych godzin przedpołudniowych dnia wczorajszego w pogotowiu. Część garnizonu wiedeńskiego została zwagonowana, gotowa jest do wyruszenia do zagrożonych okolic. Oddziały garnizonu w Linzu przywróciły spkój w Kirchdorfie i Obersteiermark. Oddziały Heimwehry cofnęły się jeszcze przed nadejściem wojsk związkowych. Zbierające się w pobliżu Grazu grupy Heimatschutzu z Weststeiermark również rozprószyły się. W czasie walki w Kapfenbergu pomiędzy socjalistycznym Schutzbundem a Heimwehrą zabity został jeden socjalista a ranionych 7 członków Heimwehry.

Dr Pfriemer skapitulował

Wiedeń 14. 9. PAT. Wczoraj w nocy Pfriemer wydał odezwę, w której oświadczył, że przerywa akcję, aby uniknąć dalszego rozlewu krwi i wzywa wszystkich członków swych oddziałów do powrotu do swoich gmin. Wkońcu tej odezwy dr. Pfriemer zawiadamia, że ustępuje ze swego stanowiska kierownika Heimatschutzu. Również złożył swą godność szef sztabu Reuter.

Manifest rządu austrjackiego

Wiedeń 14. 9. PAT. Rząd austrjacki wydał manifest, w którym mówi, że mała garstka obywateli, pozbawionych wszelkiego poczucia odpowiedzialności, usiłowała wpędzić Austrję w sytuację niebezpieczną zarówno dla stosunków wewnętrznych jak i zagranicznych. Zbrodnicze przedsięwzięcie stłumiono bardzo szybko. Powtórzenie się tego rodzaju zajść będzie w przyszłości wykluczone. Rząd dziękuje w obecnie armji, żandarmerji i policji oraz ludności za współdziałanie w stłumieniu zbrodniczych poczynań i zapowiada surowe ukaranie winnych.

Ks. Starhemberg „potępia" zamach Pfriemera

Wiedeń. 14. 9. (W) Wobec przedstawicieli prasy przywódca Heimatschutzu książę Starhemberg potępił akcję Pfriemera nazywając ją zbrodnią i szaleństwem które powinno być ukarane. Także narodowi socjaliści wypierają się jakoby mieli coś wspólnego z puczem Heimwehry. styryjskiej Wbrew oświadczeniu Starhemberga koła poinformowane donoszą, że brał on pośredni udział w zamachu stanu i usiłował nakłonić dowódcę garnizonu w Lincu do wystąpienia zbrojnego wpólnie z Heimwehrą, czemu tenże jednak stanowczo odmówił.

Aresztowanie ks. Starhemberga

Pfriemer uciekł do Włoch?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń. 14. 9. (W) Z Lincu donoszą: Dziś rano aresztowała policja na zamku Hochscharten koło Weissenkirchen byłego ministra spraw wewnętrznych i przywódcę Heimwehry w Austrji Górnej, księcia Starhemberga i właściciela zamku hr. Coretha. Obu aresztowanych odstawiono do więzienia sądowego. Oprócz tego aresztowano w Lincu emerytowanych generałów Puchmayera i Englisch-Poparicha. Wedle pogłosek Rautera aresztowano w Gracu. Pfriemer miał zbiec samochodem do Włoch. Wedle innej wersji ukrywa się on w Styrji południowej.

* * *

(Dalsze wiadomości z Austrji — wewnątrz numeru).

Wódz hitlerowców Goebbels organizatorem pogromu berlińskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 14. 9. (Sch) Podczas przesłuchania hitlerowców aresztowanych za udział w ekscesach antyżydowskich na Kurfuerstendamm wyszło na jaw, że pogrom ten został urządzony na polecenie zarządu partji narodowo-socjalistycznej. Aresztowani zeznają zgodnie, że przybyli na Kurfuerstendamm nie samorzutnie, lecz wezwani zostali do tego przez swych przywódców. Całą akcją kierował przywódca hitlerowców dr. Goebbels. Po przesłuchaniu część aresztowanych wypuszczono na wolną stopę(!). a 22 pozostawiono nadal w więzieniu.

LISTY GENEWSKIE

Kopalnia złota czy laboratorjum alchemików?

Genewa, 11 września.

Przewodniczący Zgromadzenia Titulescu wykrzyknął, obejmując swój urząd: „Liga Narodów jest wielką siłą moralną, ale nie należy od niej żądać cudów". Także Briand przestrzegał przed wiarą w „cuda" Ligi Narodów. Są to przestrogi dosyć zbędne, gdyż nikt od Ligi nie żąda dokonania „cudów" i wątpimy bardzo czy istnieją dziś gdziekolwiek jeszcze ludzie, którzy wierzą w jej „cudotwórczość". Fakt ten jest zresztą dla Ligi niekoniecznie dodatnim, ale jest niemniej — faktem. Ludzie prości, „ludzie z ulicy" wiedzą naturalnie bardzo mało o Lidze Narodów, o jej, wszystkie dziedziny nowoczesnego życia ludzkiego obejmującej działalności, o jej skomplikowanym mechaniźmie, jej setkach komisyj, podkomisyj i jej aparacie administracyjnym; nie odróżniają zazwyczaj Zgromadzenia Ligi od jej Rady lub jej Sekretarjatu i nie potrafią czytać ogromnych mas dokumentów i publikacyj produkowanych dzień w dzień przez Ligę. W ich pojęciu jest jednak Liga Narodów instytucją, która została stworzona po najstraszniejszej w dziejach ludzkości katastrofie, celem zorganizowania pokoju i współpracy międzynarodowej. Wszyscy „ludzie z ulicy", nawet najprostsi z pośród nich wiedzą, że osiągnięcie tego celu nie jest łatwe i że przeciwstawiające się mu przeszkody są olbrzymie. Ci ludzie wierzyli jednak, że Liga Narodów przeszkody te przezwycięży i że cel swój osiągnie. Czy można im to brać za złe i czy można im zarzucać, że wierząc w to, domagają się od Ligi „cudów"? W takim razie byłby sam cel Ligi „cudem", a jej cała działalność pracą alchemików głowiących się nad wynalezieniem sztucznych sposobów wytwarzania złota... W wyobraźni „ludzi z ulicy" nie przedstawia się bowiem Liga jako laboratorjum alchemików, ale jako — bardzo potężne towarzystwo międzynarodowe zawiązane dla eksploatacji faktycznie istniejących, choć bardzo głęboko i niedostępnie ukrytych pokładów złota. Wszyscy kupili akcje tego towarzystwa, wszyscy odnosili się do jego kierownictwa z największem zaufaniem i wszyscy czekali dwanaście lat cierpliwie na pierwsze wyniki. A tymczasem złota jak niema tak niema, a dyrektorzy, którzy uprzednio rozwijali najżywszą propagandę, odpowiadają swoim już prawie że zrujnowanym akcjonarjuszom: „Nie żądajcie od nas cudów"... Cóż więc dziwnego, że kurs akcyj Ligi Narodów spadł już do zera i że wszystkie inne papiery wartościowe poszły w ich ślad?

Mylą się jednak ci, którzy twierdzą, że obecne Zgromadzenie Ligi nie posiada żadnego znaczenia i nie może w niczem wpłynąć na bieg dalszych wypadków politycznych. Konkretne jego rezultaty ocenić będzie można dopiero pod sam koniec sesji, po ukończeniu prac komisyj. Dziś — pod koniec generalnej debaty — można natomiast stwierdzić, że Zgromadzenie to było prawdziwszym, wyraźniejszym i odważniejszym wyrazem obecnych myśli i uczuć wszystkich narodów świata, niż któregokolwiek z dawniejszych Zgromadzeń. Zgromadzenie, którego główną rolą jest właśnie stwarzanie odpowiedniego oddźwięku dla żądań, pragnień cierpień i żalów nurtujących duszę narodów, spełniło w tym sensie już swoje tegoroczne zadanie. Za nielicznemi ale ważnemi wyjątkami, do których zaraz powrócimy, stwierdzili wszyscy mowcy Zgromadzenia brak zaufania, rozczarowanie i pesymizm, z jakimi odnoszą się narody do prac Ligi Narodów i wszyscy przyznali, w sposób mniej lub bardziej dobitny, że dalszy brak realnych postępów musi Ligę doprowadzić już w najbliższych latach do jawnego bankructwa. Ten akt samopoznania powitać należy z zadowoleniem, gdyż jest on objawem żywotności Ligi, który mimo swojej na pozór negatywnej formy może mieć zbawienne skutki. Ludzie, którzy widzą zbliżające się niebezpieczeństwo i doceniają w całości jego zgrozę, muszą wkońcu usłuchać swego instynktu samozachowawczego i sięgnąć wspólnie do jedynie istniejących środków ratunku. To samopoznanie uwydatniło się szczególnie silnie w mowach Grandiego, Cecila i Curtiusa, mniej silnie — niestety — w mowie Brianda. Wymieniamy rozmyślnie tylko te cztery mowy, gdyż są one politycznie najważniejsze. Na szczególną uwagę zasługuje jednak także mowa delegata hiszpańskiego Madariagi, człowieka o nie zwykle głębokim i światłym umyśle. Do jego mowy powrócimy w naszej następnej korespondencji.

Mowa Grandiego miała przedewszystkiem tę wielką zasługę, że pchnęła od samego początku debatę na właściwe tory. Uwypukliła dwa istotne zagadnienia interesujące w obecnej chwili całą ludzkość i od rozwiązania których zależy jej los i los Ligi Narodów: kryzys ekonomiczny i rozbrojenie. Grandi wskazał w sposób nader jasny na współzależność tych dwóch zagadnień. Politycznie ważnym momentem tej mowy — o ile się słowa mężów stanu chce traktować jako coś trwałego — był fakt, że oznaczała ona punkt zwrotny w stosunku do uprawianej jeszcze do niedawna imperjalistycznej no-oportunistycznej polityki zagranicznej Włoch faszystowskich. Niespełna rok temu wykrzykiwał Mussolini jeszcze, że „traktaty i układy to rzecz piękna, ale że armaty i mitraljezy są znacznie piękniejsze..." Dziś natomiast jest wysłannik Mussoliniego Grandi, sądząc po jego słowach, największym szermierzem pokoju, przywiązania do Ligi Narodów i nadewszystko rozbrojenia. W obronie tych ideałów stanął Grandi niedwuznacznie i zdecydowanie po stronie tych państw, które zwalczają tezę francuską — i polską — o prymacie bezpieczeństwa mającego poprzedzić rozbrojenie i które widzą, przeciwnie, gwarancję bezpieczeństwa w rozpowszechnieniu metod arbitrażu i w — rozbrojeniu. Cecil wyraził się o mowie Grandiego w słowach najwyższego uznania i przyrzekł wnioskowi włoskiemu w sprawie natychmiastowego zawieszenia wszelkich dalszych zbrojeń aż do końca Konferencji Rozbrojeniowej swoje najgorętsze poparcie. Telegramy z Waszyngtonu doniosły nazajutrz, że mowa Grandiego przyjęta została w Białym Domu z wielkiem zadowoleniem. W łonie Zgromadzenia przyjęła została mowa Grandiego z entuzjazmem nietylko przez Niemców, ale także przez Hiszpanję i przez wszystkie państwa z grupy tzw. neutralnych.

Mowa Brianda, stanowiąca zazwyczaj „clou" sezonu genewskiego, zeszła tym razem na drugi plan. Była to mowa przeznaczona na „użytek domowy" i miała dzięki temu „dobrą prasę" we Francji. Na terenie międzynarodowym musiała wywołać pod wieloma względami rozczarowanie. Mówiąc pod presją opinji swego kraju i jego obecnego rządu, posługiwał się Briand metodą w obecnej chwili zupełnie nieskuteczną i nie licującą ponadto z jego dotychczasową rolą w Lidze Narodów: metodą przemilczania. Słabą stroną Brianda był zawsze jego brak orjentacji w sprawach gospodarczych i finansowych. Miał natomiast zawsze niezwykle subtelne wyczucie dla prądów społecznych i politycznych. Ustępy jego mowy poświęcone ocenie kryzysu gospodarczego odznaczają się jednak tym razem nietylko dyletantyzmem gospodarczo-finansowym, ale także brakiem zrozumienia dla grożącej ludzkości bezpośrednio katastrofy społecznej. Przedstawił kryzys raczej jako zjawisko naturalne, a możliwe jego skutki — przemilczał. Przemilczał również prawie całe przemówienie Grandiego i nie wypowiedział się w szczególności co do wniosku w sprawie zawieszenia zbrojeń. Bronił z większą może werwą, niż z przekonaniem starej francuskiej tezy „securite d'abord" (najpierw bezpieczeństwo), ale nie dał wyraźnie do zrozumienia, jakich nowych gwarancyj politycznych Francja żąda. Wyliczając dotychczasowe gwarancje, zapomniał — czy też je przemilczał — o układach locarneńskich. W lepszej obronie tej tezy, tak dla Polski żywotnej, powinien go był wyręczyć min. Zaleski. Dlaczego tego nie uczynił?

Omówienie mowy Curtiusa, Madariagi oraz ocenę całokształtu debaty, musimy odłożyć do naszej jutrzejszej korespondencji.

M. KAHANY

Wybór niestałych członków Rady Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 14. 9. (K) Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów dokonano turnusowego wyboru niestałych członków Rady Ligi. Na miejsce ustępującej Hiszpanji, Persji i Wenezueli wybrano ponownie **Hiszpanję oraz Chiny i Panamę**. Dalej Zgromadzenie zajmowało się kwestją budżetową Ligi Narodów. Na wniosek komisji budżetowej uchwalono **wstrzymać się od wszelkich poczynań wymagających nowych wydatków.**

* * *

Genewa 14. 9.(K) Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem Rada Ligi Narodów zajmowała się kwestją pożyczki długoterminowej w **wysokości 150 miljonów franków dla Zagłębia Saary.** Na wniosek sprawozdawcy włoskiego sprawa została przekazana do zbadania komisji finansowej. Następnie Rada Ligi przyjęła sprawozdanie komisji kredytowej w sprawie **międzynarodowych kredytów państwowych.** Sprawozdanie zaleca utrzymanie dotychczasowej procedury przy tego rodzaju operacjach kredytowych.

„Napół serjo, napół żartująco..."

Bankiet dziennikarzy zagranicznych

Genewa 14. 9. (K) Dziś odbył się doroczny bankiet dziennikarzy zagranicznych, w którym wzięli udział prezydent Zgromadzenia Titulescu, przewodniczący Rady Ligi Lerroux, oraz wszyscy członkowie Rady Ligi jak również generalny sekretarz Ligi i dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy. W mowach wygłoszonych częściowo żartobliwie częściowo poważnie mówiono o kwestji rozbrojenia i o konieczności współpracy międzynarodowej.

Kanclerz Buresch wyjechał do Genewy

Wiedeń 14. 9. PAT. Dziś odjechał do Genewy kanclerz austrjacki dr. Buresch, celem wzięcia udziału w rokowaniach finansowych.

Paul Boncour senatorem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 14. 9. (B) Dotychczasowy deputowany partji socjalistycznej i przewodniczący komisji zagranicznej Izby Paul Boncour został wczoraj w wyborach uzupełniających w departamencie Loire et Cher wybrany senatorem 342 głosami przeciw 23 mimo iż kandydaturę jego wysunęła partja socjalistyczna bez jego zgody.

Nad czem będzie obradował Sejm?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 9. (Sin) W związku z pogłoska mi o przedwczesnem zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej o czem już donieśliśmy w kołach politycznych krążą pogłoski iż obok trzech projektów związanych bezpośrednio z rządową akcją zwalczania skutków bezrobocia obok projektu podwyższenia stawek od podatku dochodowego, wprowadzenia opłat od niektórych czynności rejentalnych i emerytalnych i obok projektu pobierania zaległych podatków w naturze, znajdzie się również na porządku dziennym szereg projektów ustawodawczych z innych dziedzin. Mówią, że na nadchodzącej sesji zostanie m. in. złożony projekt tzw. małej ustawy samorządowej, który jeżeli idzie o teren Małopolski, nie przewiduje większych zmian. Według tego projektu mała ustawa samorządowa zatrzymuje nadal starą austrjacką kuralną ordynację wyborczą z tą różnicą, że zamiast dotych czasowych trzech kuryj wprowadza również jako inowację czwartą kurję dla osób nie płacących wogóle podatków. Również, jak krążą pogłoski, znajdzie się na tej sesji projekt zmiany niektórych stawek podatku obrotowego. Projekt ten w porozumieniu z min. skarbu opracowuje podkomisja podatkowa klubu BB pod przewodnictwem posła Hołyńskiego. Projekt posła Hołyńskiego przewiduje nieznaczne zmniejszenie podatku obrotowego, wahające się w granicach od pół do 1 proc.

Powrót marsz. Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 9. Sin. Dziś powrócił do Warszawy po pobycie w Krakowie marsz. Piłsudski którego na dworcu powitali pp. premjer, oficerowie MSWojsk. oraz szereg wyższych dygnitarzy.

Dodatni bilans handlowy w sierpniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 9. Sin. Bilans handlu zagranicznego Polski w miesiącu sierpniu zamknięty został saldem dodatniem w sumie 41.098.000 zł. Ogółem w sierpniu wywieziono z Polski towarów wartości 150.110.000 zł. przywieziono zaś towarów wartości 109.102.000 zł. W porównaniu z lipcem wywóz zmniejszył się o 24.417.000 zł. przywóz zaś o 18.651.000 zł.

Trybunał doraźny w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 9. Sin. W Warszawie ukonstytuował się trybunał sądu doraźnego. Przewodniczącym sądu doraźnego mianowany został wiceprezes III. wydziału sędzia Kozakowski, członkami sędziowie Władysław Potemkiewicz i Leon Kramer, zastępcami sędziowie Brykaczewski i Leszczyński.

Zebranie komunistyczne pod płaszczykiem dancingu

Warszawa. 14. 9. Sin. Policja polityczna na podstawie poufnych wiadomości dowiedziała się, że w szkole tańców Pankowskiej i Białobłockiego przy ul. Hipotecznej 8 ma odbyć się pod płaszczykiem wieczorku komunistyczne zebranie studentów i studentek. Policja obsadziła gmach i wkroczyła do lokalu, aresztując ogółem 50 osób, z czego 48 po wylegitymowaniu się wypuszczono, zaś dwie przekazano sędziemu śledczemu. Podczas rewizji znaleziono większe zapasy bibuły komunistycznej. Również na cmentarzu żydowskim policja aresztowała 5 osób, które próbowały wygłosić agitacyjne przemówienie nad grobem zabitego w dniu 1 sierpnia komunisty.

Wczorajsze ciągnienie loterji

Warszawa 14. 9. Sin. W dzisiejszem (poniedziałkowem) ciągnieniu loterji padły następujące większe wygrane: 50.000 zł. wygrał Nr. 169.149 — 10.000 zł. Nr. 209,240, — 5.000 zł. Nr. 17,406 — 3.000 zł. Nry: 149,775, 195,457 — 2.000 zł. Nry: 9,685 45270, 76966, 112849, 142463. 172369, 192743.

Rewizja w głównej kwaterze hitlerowców

stwierdza niezbicie że pogrom był przygotowany

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 14. 9. (Sch) Celem wyjaśnienia ostatnich wykroczeń antysemickich, jakie wydarzyły się w sobotę na Kurfuerstendamm policja dokonała dziś rewizji w głównej kwaterze narodowych socjalistów mieszczącej się przy Hedemannstr. Rewizja trwała dwie godziny. Ze skonfiskowanego materjału i dokumentów wynika, że akcja była celowo przygotowana i zgóry uplanowana przez zarząd partji. Stwierdzono uczestnictwo w rozruchach czołowych osobistości jak np. Goebbelsa i jego adjutantów.

* * *

Berlin 14. 9. ŻAT. Wczoraj podczas rozruchów wszystkie synagogi były strzeżone przez młodzież żydowską. Wśród modlących się panował bardzo przygnębiony nastrój. Kaznodzieje w kazaniach omawiali tragiczne wypadki i wskazali na ciężką sytuację Żydów w Niemczech. „Gabaim“ wzywali wczoraj Żydów, aby dla uniknięcia zbierania się w większych grupach nie szli do „taszlich“. Wśród ciężko rannych znajduje się również wiceprezes Makkabi dr. Aleksander Rosenfeld i prezes wszechniemieckiego związku b. kombatantów Żydów kapitan dr. Leo Loewenstein. Policja aresztowała około 50 osób jako winnych współudziału w rozruchach. „Zentralverein deutschen Bürger jüdischen Glaubens“ ogłosił wezwanie do rządu, w które pisze m. in.: „Nieraz ostrzegaliśmy że akcja hitlerowców nieodwołalnie doprowadzi do pogromów. Obecne wypadki, które się rozegrały w ciągu tych 2 dni są jedynie przedgrywką bardziej jeszcze poważnych rozruchów Wzywamy rząd, aby bronił naszego życia i majątku i podjął energiczne środki przeciwko dzikim wichrzeniom żydożerczej agitacji“

Heimwehra będzie rozwiązana

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 14. 9. (W) W Klosterneuburgu, Naechst i Buchbergu aresztowała policja 260 członków Heimwehry i odstawiła ich do więzień sądowych. Aresztowanym odebrano kilka dziesiąt karabinów i wielką liczbę rewolwerów Poza tem w ukryciu leśnem znaleziono większy skład broni i amunicji. W ciągu wczorajszego popołudnia policja dokonała w Wiedniu rewizji w lokalach Heimwehry i Vaterlandschutzu, konfiskując liczną broń i hełmy stalowe.

Wiedeń 14. 9. (W) „Neue Freie Presse“ dowiaduje się, że rząd związkowy z wczorajszych wydarzeń zamierza wyciągnąć daleko idące konsekwencje w stosunku do Heimwehry. Organizacja ta ma być rozwiązana i rozbrojona.

Szczegóły aresztowania ks. Starhemberga

Wiedeń 14. 9. PAT. Aresztowanie ks. Starhemberga nastąpiło — jak donoszą dzienniki — dziś o godz. 8 rano na zamku Hochscharten. Ks Starhemberg zażądał glejtu żelaznego, obiecując stawić się dobrowolnie. Władze odmówiły temu żądaniu i odstawiły ks. Starhemberga do aresztu sądu krajowego w Linzu. Oprócz ks. Starhemberga zostało aresztowanych w Górnej Austrji 7 osób. Władze nie zdołały dotychczas przyaresztować przywódcy Pfriemera. Podobno ukrywa się on w Górnej Austrji.

25 zabitych w Bia Torbagy

Co spowodowało straszliwą katastrofę?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Budapeszt. 14. 9. (R) Prace ratunkowe na miejscu katastrofy pociągu pospiesznego w Bia Torbagy trwają w dalszym ciągu. Władze kolejowe przypuszczają, że wśród gruzów zniszczonych wagonów nie znajdują się już żadne dalsze ofiary. Ciężko ranny kupiec angielski Harry Clemens zmarł w ciągu nocy w szpitalu w Budapeszcie, wobec czego liczba ofiar śmiertelnych katastrofy wynosi dotąd ogółem 25 osób. Jakkolwiek władze państwowe twierdzą, że katastrofa była wynikiem zbrodniczego zamachu komunistycznego, podróżni utrzymują, iż nie słyszeli żadnej detonacji. W związku z tem krążą pogłoski, że katastrofa wydarzyła się w następstwie zbrodniczego rozluźnienia szyn.

Dymisja Curtiusa — nieodwołalna

Berlin. 14. 9. (Sch) Na wczorajszej audjencji kanclerza Brueninga u prezydenta Hindenburga omawiano m. in. także kwestję stanowiska dra Curtiusa jako ministra spraw zagranicznych w związku ze stanowiskiem negatywnem jego partji. Jak słychać, Curtius poda się do dymisji zaraz po powrocie z Genewy, a w każdym razie jeszcze przed zwołaniem Reichstagu. Czynione są starania, aby Curtius objął tekę ministra sprawiedliwości na co tenże nie chce się zgodzić i postanowił ustąpić.

Rosz Haszana minęło w Palestynie w spokoju

Jerozolima (ŻAT.) Prasa hebrajska w Palestynie ukazała się w wigilję Rosz Haszana w znacznie powiększonym formacie. Dzienniki zawierały 32 stron druku wypełnione obfitym materjałem ilustrującym wszystkie etapy przez które przechodziła żydowska Siedziba Narodowa w ciągu ubiegłego roku. Wiele miejsca poświęcono te. postępom, osiągniętym przez ludność arabską w Palestynie.

W „Palestine Bulletin" ukazały się w numerze noworocznym powinszowania noworoczne firm nie-żydowskich dla klijenteli żydowskiej.

Kierwnik egzekutywy Agencji Żydowskiej w Palestynie dr. Chaim Arlosoroff w wigilję Rosz Haszana złożył wizytę naczelnym rabinom Palestyny, rab. Kukowi i rab. Jakóbowi Meyerowi.

Rosz Haszana minął w Palestynie w zupełnym spokoju.

CO ZASZŁO W NABLUS?

Jerozolima (ŻAT.) Został ogłoszony oficjalny komunikat rządu palestyńskiego, który stwierdza, że dochodzenie przeprowadzone w związku ze starciem między demonstrantami a policją w Nablus w dniu 23 sierpnia rb., w zupełności usprawiedliwiło postępowanie komendanta policji Kylesa. Jak zostało stwierdzone, tłum demonstrantów rozbroił kilku policjantów, i komisarz Kyles dał rozkaz strzelania dopiero wówczas, gdy on sam i jeden kapral policji byli już ranni.

Orędzie pokojowe Gandhiego do ludów Palestyny

Londyn (ŻAT.) W drodze do Londynu Gandhi wysłał z okrętu „Rajputana" — jak donosi londyński „Zeit" — orędzie pokojowe do Palestyny, które głosi: „Palestyna jest uświęcona przez Żydów, chrześcijan i mahometan z bardzo dawnych czasów. Apeluję przeto do palestyńczyków, aby czuwali nad świętością swego kraju, jego wolności, która opiera się na jedności wszystkich ras, oraz pielęgnowali ducha religijnego, jakoteż przestrzegali równości i sprawiedliwości względem wszystkich mieszkańców.

7 tys. f. szt. na Keren Hajesod

Jerozolima (ŻAT.) Biuro centralne Agencji Żydowskiej otrzymało z Afryki Południowej 7 tysięcy funtów, jako przedpłatę na poczet funduszów, które zebrane będą na rzecz Keren Hajesodu podczas kampanji zimowej pod kierownictwem dra Chaima Weizmanna.

Dr. Weizmann wyjeżdża, jak wiadomo, do Afryki Połudn. w grudniu br.

Żabotyński obejmuje kierownictwo org. rewizjonistycznej

Paryż ŻAT. Wl. Żabotyński podał do wiadomości Żydowskiej Agencji Telegraficznej co następuje:

„Po naradzeniu się z paryskimi członkami egzekutywy rewizjonistycznej zakomunikowałem centrali londyńskiej związku rewizjonistów iż postanowiłem zrezygnować z reszty urlopu i objąć natychmiast z powrotem urząd prezydenta organizacji". W liście do londyńskiej egzekutywy rewizjonistycznej — stwierdza dalej Wl. Żabotyński — „oświadczyłem, że najwyższym obowiązkiem egzekutywy od chwili obecnej będzie opracowanie podstaw porozumienia między dwoma przeciwnemi stanowiskami co do przyszłości rewizjonizmu.

Porozumienie winno objąć najistotniejsze momenty zawarte w obydwu stanowiskach i zaspokoić ma sumienie obydwu obozów, aby uniknąć rozdrobnienia rewizjonizmu i wzmocnić jego jedność".

Imigracja do Stanów Zjednoczonych

Waszyngton (ŻAT.) Jak wynika ze sprawozdania departamentu pracy, wśród grup narodowościowych, których imigracja do Stanów Zjednoczonych wzrosła w ciągu ubiegłego roku, pierwsze miejsce zajmują Niemcy, drugie zaś Żydzi. W okresie sprawozdawczym do St. Zjednoczonych przybyło 7,987 Niemców, oraz 6,866 Żydów. Sprawozdanie wskazuje, że w porównaniu z r. 1929 imigracja 39 grup narodowościowych w r. 1930 wzrosła, zaś 19 grup zmniejszyła się w tym okresie.

—oOo—

ŻYD — PREZESEM SĄDU KARNEGO W CHICAGO. Sędzia Harry Fisher, Żyd, został mianowany prezesem sądu karnego w Chicago.

POŻAR SYNAGOGI. Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w synagodze w miasteczku Grünsfeld w pobliżu Karlsruhe. Gmach synagogi, który dopiero przed 3 laty został odrestaurowany, prawie doszczętnie spłonął. 2 starców i młoda niewiasta żydowska z narażeniem własnego życia uratowały rodały Tory z ogarniętej płomieniami synagogi.

RUINA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W HANKOU. Młode osiedle żydowskie w Hankou, które składało się z przybyłych w ostatnim czasie z Charbinu i Szanghaju kupców i rzemieślników żydowskich dotkliwie ucierpiało z powodu straszliwej katastrofy powodzi. Cały dobytek ludności żydowskiej, która żyła we względnie dobrych warunkach, został prawie doszczętnie zniszczony.

SPRAWA SĄDOWA MORDERCY 7 ŻYDÓW W SŁOWACJI. W ostatnich dniach września odbędzie się w Pradze sprawa czeskiego legjonisty Horaka, który przed 11 laty zamordował 7 Żydów w Słowacji Wschodniej, poczem zbiegł do Ameryki, skąd niedawno powrócił i został aresztowany. Sąd przesłucha przeszło 50 świadków. Sprawa odbędzie się przed sądem przysięgłych.

O wyprawie podbiegunowej Zeppelina

Prelekcja prof. Samojłowicza

Warszawa, 14 sierpnia.

Prof. Rudolf Samojłowicz, uczestnik 40-tu ekspedycyj polarnych, świetny geograf, wybawca Nobilego, stanął wczoraj na estradzie Filharmonji warszawskiej.

Łysa czaszka uczonego, binokle, nieposzlakowany czarny garnitur i zupełnie europejski krawat, składają się na postać wyciętą z ram laboratorjum, a nie typ awanturnika-zdobywcy. Człowiek ten wrócił przed miesiącem z pod biegunowego lotu Zeppelina. On — jako kierownik naukowy wyprawy — i dr. Hugo Eckener, dowódca sterowca, byli głównymi aktorami tej ekspedycji, która przyniosło więcej materjału naukowego, niż dziesięć poprzednich wypraw na okrętach.

Ukazanie się prof. Samojłowicza na estradzie szczelnie wypełnionej Filharmonji, powitała publiczność oklaskami. Śmiało powiedzieć można, że na ciekawy odczyt przybyła cała kulturalna Warszawa: profesorowie uniwersytetu sfery naukowe, literackie, przedstawiciele krajowej i zagranicznej prasy, oraz młodzież. Dużo osób pociąga z rosyjska. Poselstwo sowieckie zajęło miejsca w pierwszym rzędzie krzeseł

Prof. Samojłowicz zaczął swój odczyt w języku polskim słowami:

—Szanowne panie i szanowni panowie! Bardzo żałuję, że nie znając waszego języka, nie mogę przemawiać po polsku we wspaniałej stolicy tego pięknego kraju.

Przed oczyma ciągle mam jeszcze — mówił dalej po rosyjsku — szaro-sine morze. czerń pojedynczych wysp, rozsypanych wśród fal, białe okrawiny wiecznego lodu i nigdy niezachodzące słońce, jasne, ale zimne słońce. Jestem pod wrażeniem tego pamiętnego lotu na Zeppelinie, który ukończyliśmy zaledwie przed miesiącem.

Zapełnianie białych miejsc na mapie kuli ziemskiej ma doniosłe znaczenie naukowe i praktyczne. Miesiąc temu otrzymałem od moich przyjaciół na Nowej Ziemi telegram, że odkryto tam pokłady złota i innych minerałów. W 1912 roku ekspedycja Rusanowa (w czasie której zginęło 11 ludzi), odnalazła na Szpicbergu złoża węgla kamiennego, które przez Sojuz (Związek SSR.) są już eksploatowane na wielką skalę. Pozatem poznanie okolic bieguna jest niezwykle cenne dla rozwoju komunikacji powietrznej. Pamiętać należy, że najkrótsza droga z Europy do Ameryki prowadzi właśnie przez Arktyk.

Okolice te badane są przez entuzjastów z Frithjohem Nansenem i Roaldem Amundsenem na czele. Zresztą i wśród mniej znanych podróżników spotykamy równie zadziwiający zapał. Pod 81 stopniem szerokości północnej na ziemi Franciszka Józefa, jedenastu ludzi prowadzi dobrowolną tułaczkę dla dobra ogółu i nauki. Między nimi jest jedna kobieta Nina Bemme, prawdziwa Miss Nordpol.

Wyruszyliśmy na biegun z kinooperatorami, fotografami, radjotechnikami, dziennikarzami, uczonymi itd. Razem 46 ludzi: 31 stanowiło osadę sterowca, 15 — aparat naukowy. Odjazd nastąpił z Friedrichshafen 24 czerwca. Szczegóły tej podróży mają Czytelnicy w pamięci z poprzednich doniesień. Bardziej interesować nas muszą zakulisowe szczegóły wyprawy, które świetnie malują atmosferę, panującą w gondoli 236-metrowego Zeppelina.

— Pamiętam na wyspie Rudolfa, na najbardziej na północ wysuniętym cyplu Ziemi Franciszka Józefa, natrafiłem w czasie jednej z pierwszych wypraw polarnych na magazyn żywnościowy, pozostawiony przed 27-ma laty przez ekspedycję amerykańską. Odkopałem sterty konserw i poleciłem zbadać młodemu marynarzowi ich wartość. Młodzieniec nakosztował się mięsa i również sosów coniemiara! Pewnego razu zastałem go nad blaszaną puszką, z której wydobył nożem trochę żółtej zawartości. Podnoszę pudełko, oglądam, a tu napis łacińskiemi literami: „Dynamit".

— Innym razem zastrzeliliśmy w pobliżu tego właśnie obozu białego niedźwiedzia, który dobierał się już do magazynów. W żołądku olbrzyma znaleźliśmy paczki herbaty, konserw, a nawet gazety amerykańskie, które widocznie okazały się niestrawne.

— Do badania ciśnienia, temperatury i wilgoci używaliśmy bardzo pomysłowych przyrządów prof. Mołczanowa. Jest to balon dwumetrowej średnicy z meteorografem i maleńką radjostacją nadawczą. Radjostacja ta automatycznie komunikowała nam wszystkie dane meteorologiczne, które zanotowały wiszące obok przyrządy. Meteorograf prof. Mołczanowa oddał nam w podróży nieocenione usługi.

— Zabawne zdarzenie mieliśmy w drodze powrotnej. Już w okolicach Leningradu zgłosił się do mnie niemiecki fizyk dr. Weidt, który oświadczył, że przyrząd Mołczanowa, przywiązany 10 mtr. pod sterowcem, okryty jest jakąś cieczą.

— Szkoda, że nie mamy ze sobą chemika— oświadczył dr. Weidt. — Próbowałem to językiem — smak gorzko-słony. — ale czegóż w ten sposób można się dowiedzieć!

— Pan profesor zapomniał — odpowiadam, że przyrząd Mołczanowa wisi pod kabiną, z której musimy codziennie korzystać.

Śmiechu było coniemiara!

— Mam nadzieję — zakończył swój odczyt prof. Samojłowicz, — że w roku przyszłym po nowej ekspedycji, którą organizujemy na Zeppelinie, będę mógł opisać Warszawie nowąn garść wrażeń z kraju wiecznego słońca i wiecznego lodu.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 14 września

Zakończenie okresu wakacyjnego

na rynku nowojorskim

nie przyniosło i w drugim tygodniu spodziewanej poprawy. Skurczenie działalności emisyjnej, coraz liczniejsze bankructwa banków, spadek rentowności 435 największych towarzystw o 51 proc. w stosunku do roku ubiegłego, zmniejszenie przewozów kolejowych, zaprzestanie akcji zapomogowej przez Federal Farm Board sprawiły, że tendencja na giełdzie jest chwiejna, a podaż akcyj niezwykle duża.

Najbliższy tydzień powinien przynieść wyjaśnienie co zwycięży: czy normalne zimowe ożywienie, czy też chęć pozbywania się posiadanych przez publiczność papierów. W ciągu ostatniego tygodnia na 110 ważniejszych notowanych akcyj, tylko dwie wykazały drobną zwyżkę kursu, jedna została bez zmiany, a wszystkie inne dzień po dniu traciły na kursie. Pieniądz dzienny płacono 1 i pół proc. Z walut poprawę wykazały: Rzym, Szwajcarja, Holandja, Szwecja i Brazylja, zniżkowały natomiast: Niemcy, Belgja, Danja, Japonja i Argentyna.

Na giełdach europejskich panowała silna podaż pakietów akcyj międzynarodowych przy tendencji wybitnie zniżkowej. Banki holenderskie, szwajcarskie, belgijskie i w dyskretniejszej formie londyńskie wyzbywają się papierów, mobilizując płynną gotówkę.

Giełda londyńska

zareagowała nieznacznem ożywieniem na mowę premjera, ujawniającą plan finansowy rządu. Jednakowoż fatalne wiadomości z New Yorku i silna baissa na rynku metali nie pozwoliły na poprawę kursów. Z pożyczek państwowych najwięcej ucierpiały papiery brazylijskie i argentyńskie, pozatem szczególnie silnie zniżkowały akcje kolejowe Stanów Zjednoczonych.

Otwarcie giełdy berlińskiej nie wywarło silniejszego wrażenia. Akcje niemieckie, oczywiście, silnie spadły w związku ze zniżką, która okazała się w pierwszych dniach uruchomienia giełd w samych Niemczech. Znacznie większe zainteresowanie aniżeli papiery niemieckie, budzi tendencja marki, jak dotąd niedostatecznie wyjaśniona. Pieniądz dzienny płacono 3 3/4 — 4 i jedna czwarta proc., tygodniowy 3 i pół proc.

Na giełdzie paryskiej

odbiły się silnie zniżki kursów w New Yorku, Londynie i Berlinie. Kursy papierów obcych wydatnie spadły, jak np Rio Tinto z 1975 na 1850, Royal Dutsch z 17,500 na 15,400, de Beers z 379 na 347. Niemiecka pożyczka 7 proc z 1924 r. z 99,60 spadła na 96,50, 5 i pół proc z 700 na 688. Z papierów krajowych panowało silne ożywienie w akcjach bankowych, koleje i transport miały usposobienie spokojne, akcje metalowe i węglowe okazały tendencję zniżkową. Pieniądz dzienny 1 i jedna czwarta proc., prywatne dyskonto 1 i pół proc. Funt szterling zwyżkował o pół punktu, dolar bez zmian, peseta podniosła się z 2,27 i 1/8 na 2,31 i jedna czwarta.

W Amsterdamie nastąpiła dalsza wybitnie silna zniżka kursów, szczególnie zniżkowała nafta (Kon. Nd. Petr. Mij. ze 162,25 na 146,87), tytoń (Deli Batavia Mij. 150 — 135,50, Senembach 206 — 183,50), kauczuk, linje okrętowe i kopalnie (Breton Mijnbouw en Cult 28,50 — 23). Pieniądz dzienny jedna czwarta — pół proc., prywatne dyskonto 3/8 — 7/16. Marka niemiecka spadła z 58,85 na 58,35.

Na giełdzie wiedeńskiej obroty małe przy usposobieniu słabem. Większość notowanych akcyj wykazała zniżkę kursu, zwyżkowały Escompte Ges., państwowe koleje A. E. G. Union, Felten i akcje browarów.

W Berlinie

po kilku dniach paniki i gwałtownego spadku kursów, nastąpiło uspokojenie, wywołane przedewszystkiem ostremi zarządzeniami walutowemi i sprawozdaniem instytucji emisyjnej, wykazującem, iż pokrycie marki wzrosło ponad 40 proc. Znakomita większość akcyj w porównaniu do kursów pierwszych trzech dni po otwarciu giełdy wykazała zwyżkę (szczególnie zwyżkowały I. G. Farbenindustrie z 96,75 na 109), jednakowoż w całym szeregu papierów tendencja zniżkowa nie została dotąd opanowana. Niewątpliwie rozwój wypadków politycznych zadecyduje o dalszem kształtowaniu się kursów. Wśród akcyj zniżkujących znajdują się akcje banków, przemysłu maszynowego, metalowego i cementu. Na rynku pieniężnym panuje ciasnota, spowodowana przez banki, które przygotowują się na ultimo kwartału. Pieniądz dzienny 8 i pół, prywatne dyskoto w poszukiwaniu 7 7/8 proc. W sobotę giełda zamknięta.

W ciągu całego tygodnia

na giełdzie warszawskiej

tendencja dla akcyj była mocna, popyt wzmógł się znacznie przy wstrzemięźliwej podaży, wynikającej kątd, że obecny poziom cen odbiega daleko jeszcze od cen, za które obecni posiadacze swe akcje nabyli. Dopytywano się zwłaszcza o akcje przemysłu metalowego. Notowano akcje (pierwsza cyfra z 5 września, druga z 12 września br.): Bank Polski 113 — 116,50, Bank Handlowy 100 — 100, Lilpopy 14,50 — 15,50, Modrzejów 4 — 4,75, Starachowice 7 — 7,25, Chodorów (kurs ostatnio notowany) 116,50 — 116,50, Ostrowieckie (kurs ostatnio notowany) 33,50 — 40,00, Papiery procentowe wykazały nieco mocniejszą tendencję przy dość dużem zainteresowaniu. Notowano (5 i 12 września): 3 proc. Pożyczka Budowlana 31 — 32,75, 5 proc. Poż. Konwersyjna 44,50 — 44,50, 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 66,50 — 65,00, 10 proc. Poż. Kolejowa 105 — 100, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 49,50 — 49,25, 5 proc. T. K. m. Warszawy 51,25 — 53, 8 proc. T. K. m. Warszawy 69,25 — 69,25.

Obroty dewizami spadły poniżej zwykłej normy tendencje niejednolita, przeważnie jednak słabsza. Na dolary gotówkowe popyt znikomy. W ostatnich dniach Bank Polski nabywał dolary w celu powstrzymania tendencji zniżkowej, nieuzasadnionej gospodarczo. **nt.**

—oSo—

Co zawiera ustawa o płatności zaległych podatków w naturze?

W ramach akcji walki ze skutkami bezrobocia Rada ministrów uchwaliła, jak wiadomo, na ostatniem posiedzeniu projekt ustawy o uiszczaniu zaległych podatków w naturze.

Projekt rządowy, który zostanie wniesiony na najbliższą sesję sejmową, zawiera upoważnienie dla ministra skarbu do poboru zaległych państwowych podatków bezpośrednich w naturze, żytem, pszenicą, jęczmieniem, ziemniakami i węglem. Podatnicy, którzy zechcą skorzystać z tego sposobu zapłaty będą mogli dostarczyć zboże, ziemniaki lub węgiel na własny koszt organom wyznaczonym w tym celu przez ministra skarbu. Projekt przewiduje dalej, że węgiel przyjmowany będzie według miejscowych cen rynkowych, zboże zaś i ziemniaki według cen o 10 proc. wyższych od miejscowych cen rynkowych.

O ile celem ściągnięcia zaległości podatkowych władze skarbowe wdrożyły już kroki egzekucyjne podatnik będzie mógł uwolnić się od dalszej egzekucji, jeżeli zaległości wraz z narosłemi kosztami egzekucyjnemi uiści w naturze. Przepis ten daje więc możność podatnikowi uwolnienia się od licytacji, w czem leży dlań wyraźna korzyść zwykle bowiem przy licytacjach zajęte towary sprzedawane są po cenach niższych od rynkowych.

Projekt ustawy zawiera również upoważnienie dla ministra skarbu do przeznaczenia uzyskanych artykułów żywnościowych i węgla na cele pomocy dla bezrobotnych i ich rodzin.

Ustawa obowiązywałaby na czas, w którym stosowanie pomocy w naturze dla bezrobotnych będzie rzeczą konieczną.

Ważnem uzupełnieniem ustawy, noszącej do pewnego stopnia charakter ramowy, będzie rozporządzenie wykonawcze, które znajduje się obecnie w opracowaniu. Rozporządzenie to ustali termin, do którego ustawa będzie obowiązywać i organy upoważnione do pobierania opłat w naturze. Pozatem rozporządzenie określi rodzaje podatków i rodzaje zaległości, które będą mogły być spłacane w naturze. Przewidywane jest, że w naturze będą mogły być uiszczone tylko te zaległości, które powstały z dniem 1 kwietnia 1929 r.

Co będzie uważane za tantjemę wedle projektu nowej ustawy

Uchwalony na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów projekt nowell do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art 18 tej ustawy, rozszerzając znacznie pojęcie tantjem.

Według projektu noweli rządowej, za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane pod jakąkolwiek bądź nazwą osobom, należącym do składu zarządów rad, komitetów nadzorczych i komisyj rewizyjnych przedsiębiorstw — za wyjątkiem perjodycznych, zgóry cyfrowo określonych poborów, wypłacanych tym osobom z tytułu ich stałego zatrudnienia w przedsiębiorstwie. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personalu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie.

Nowa definicja tantjem w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia tantjem w potocznem tego słowa znaczeniu. Art. 18 dotychczas obowiązującej ustawy ogromnie zwęża pojęcie tantjem, bowiem za dochód z tego źródła uważa wynagrodzenia procentowe, wypłacane tylko osobom nie biorącym czynnego udziału w zarządach przedsiębiorstw, a należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisyj rewizyjnych.

Z chwilą wejścia w życie tej noweli, obowiązkowi opłacania podatku od tantjem podlegnie zatem szereg osób, które dotychczas nie opłacały specjalnego podatku od tantjem. Podatek od tantjem wynosi, jak wiadomo, 50 proc. stawki podatku dochodowego, przypadającej od otrzymanego z tantjem dochodu; podatek od tantjem opłacają osoby, pobierające z tytułu tantjemy ponad 1,500 zł.

Zagrożony eksport drzewa polskiego

Na drzewnictwo polskie spadł nagły i nieoczekiwany cios. Mianowicie skutkiem wyczerpania kontyngentu drzewa, przywożonego do Francji, zamknięto granice francuskie przed jego importem (dekret Prezydenta Republiki Francuskiej z 27 sierpnia br.).

Jakkolwiek dotyczy to wszystkich krajów wywożących drzewo do Francji, to jednak szczególnie dotkliwie godzi to zarządzenie w Polskę. Od czasu wygaśnięcia bowiem prowizorjum drzewnego polsko niemieckiego rynek polski drzewny nastawił się przedewszystkiem na eksport do Francji. Już bowiem w pierwszej połowie br. rynek angielski skutkiem zdobycia go przez konkurencję sowiecką odpadł prawie zupełnie, a w ślad za nim straciliśmy też Węgry i Austrję. W związku z tem eksport drzewa z Polski kierował się prawie jedynie do Francji i Belgji.

Obecnie zaś z chwilą zamknięcia rynku francuskiego nietylko że dostawy zamówione nie mogą przekroczyć granicy franc., ale też i cały materjał przygotowany dla wywozu do Francji a niezakontraktowany staje się wprost bezwartościowy. Wiadomo bowiem, iż materjał drzewny, przetarty według wymiarów przyjętych w jednem państwie, nie nadaje się do użytku w innem państwie. Straty stąd wynikłe idą w miljony złotych.

Krajowa produkcja wełny

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów, rozpatrywana była sprawa zapewnienia zbytu na rynku wewnętrznym krajowej produkcji wełny. Komitet Ekonomiczny postanowił, aby przy wszystkich dostawach wyrobów wełnianych dla instytucyj państwowych, instytucje te żądały od dostawców stosowania domieszki wełny krajowej, w procencie, który ustalany będzie corocznie. Niezależnie od tego Komitet Ekonomiczny powierzył p. Ministrowi Rolnictwa zwołanie specjalnej komisji międzyministerjalnej z udziałem rzeczoznawców, która zbada i opracuje wnioski, dotyczące całokształtu organizacji obrotu wełną i sprawy owczarstwa w Polsce.

Powyższe wnioski uchwalone zostały z uwagi na zmniejszanie się u nas w ciągu szeregu lat pogłowia owiec, przy jednoczesnym dość znacznym dowozie zagranicznego surowca wełnianego. Przy obecnym stanie hodowli owiec w Polsce, produkcja krajowa wełny wynosi około 4 milj. kg., co w stosunku do zapotrzebowania przemysłowego stanowi około 10 proc. Z tych 4 milj. kg. przeszło 50 proc. ludność wiejska używa na potrzeby własne, a więc udział wełny krajowej w zakupach tego surowca w Polsce na cele przemysłowe wyraża się zaledwie cyfrą około 5 proc.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma angielska chce importować groch. Firma francuska chce importować groszek zielony. Firma niemiecka pragnie uzyskać pośrednictwo sprzedaży makuchów, oleju, zboża, maki i preparatów ziołowych. Firma amerykańska chce importować fasolę.

Bliższych informacyj w powyższych sprawach udziela **Państwowy Instytut Eksportowy, Warszawa, ul. Elektoralna 2.**

Nawet w dzisiejszych ciężkich czasach nie wolno nam zapominać o Habimie!

Apel o pomoc dla Habimy wyda się w dzisiejszych ciężkich czasach wielu ludziom apelem nie na czasie, apelem mocno nieaktualnym. I mieliby z pewnością ludzie ci rację, gdyby Habima mogła utrzymać się bez żadnej pomocy z zewnątrz, lub też gdyby Habima była luksusem, z któregoby wolno było zrezygnować. Niestety, nie zachodzi ani pierwsza, ani druga ewentulność... Nie możemy z Habimy zrezygnować, a Habima, podobnie jak żaden poważny teatr na świecie, nie może się sama utrzymać.

I stąd bierze się, że niezmordowane grono entuzjastów-przyjaciół Habimy, mające swą centralę w Berlinie, stale od czasu do czasu zwraca się do wszystkich przyjaciół Habimy we wszystkich krajach, z apelem o materialną pomoc dla tego wielkiego i reprezentatywnego teatru żydowskiego. Nie idzie tu naturalnie o żadną akcję masową, ale o pomoc ze strony przyjaciół Habimy, posiadających zrozumienie dla jej narodowej misji jak i jej artystycznych walorów, którzy rekrutują się ze sfery zamożniejszej, dla której ofarowanie raz na rok większej kwoty nie stanowi poważniejszej pozycji w budżecie.

Czem jest Habima i jakie jest jej znaczenie ogólno-narodowe i artystyczne — o tem nie trzeba szeroko się rozwodzić, zwłaszcza tam, gdzie Habima występowała i gdzie szerokie rzesze publiczności żydowskiej miały sposobność z nią się zetknąć. Wystarczy powiedzieć, że Habima jest najwspanialszą, jaką sobie tylko można wyobrazić, trybuną żywego słowa hebrajskiego, a poprzez nie — głosicielką i orędowniczką żydowskiego odrodzenia. Obecnie, gdy Habima bawi w Palestynie, gdzie występuje i przygotowuje się do dalszych wędrówek swoich po świecie — okazało się również, czem Habima jest dla Palestyny. Dla żydowskich ludzi pracy i znoju, którzy łakną ożywczej rosy Piękna i Sztuki. Okazało się właśnie teraz w Palestynie, iż nie wolno nam dać upaść Habimie. Nie możemy do tego dopuścić, ażeby Habima, podobnie jak tyle innych to bardzo dobrych zespołów żydowskich, rozpadła się i utraciła cudowny blask, jaki bije od tego dumnego i sławnego już słowa: Habima.

Czasy są ciężkie, katastrofalnie ciężkie, nietylko u nas, ale i wszędzie indziej na świecie. A jednak nie wolno nam pogodzić się z myślą, ażeby miała upaść Habima. Możnaby zrezygnować z niej, gdyby była tylko miejscem rozrywki, interesującym tworem techniki teatralnej. Nie można jednak zrezygnować z potężnego i reprezentatywnego Przybytku Sztuki Żydowskiej. Z jedynego w swoim rodzaju i przynoszącego nam chlubę w oczach świata nieżydowskiego.

Spodziewamy się przeto, iż zamożniejsi przyjaciele Habimy nie odmówią nam swej pomocy, gdy w tych dniach po nią przyjdziemy.

W. B.

Ojcobójczyni znowu skazana

Dramatyczna scena między mężobójczynią a ojcobójczynią. — Skazana, dwukrotnie usiluje popełnić samobójstwo

(Od naszego korespodenta)

Przemyśl, 14 września.

(T.) Ostatni dzień rozprawy przeciwko Stefanji Hamada, oskarżonej o skrytobójcze zamordowanie wespół z matką Teresą Szal, swego ojca, a męża matki — o czem onegdaj donieśliśmy — obfitował w szereg dramatycznych momentów.

W szczególności silne wrażenie wywarła na obecnych scena konfrontacji oskarżonej z jej matką. Jak wiadomo, zostały obie tj. matka z córką w jednej z poprzednich kadencyj skazane za ten sam czyn, na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok co do matki stał się prawomocny i dopiero onegdaj została ta kara w drodze przez p. Prezydenta zamieniona na karę 15 lat ciężkiego więzienia. Natomiast Sąd Najwyższy uchylił wyrok skazujący odnośnie do córki, Stefanji Hamada. Sprawa wróciła więc co do niej do śledztwa i wczoraj dobiegła końca.

Otóż na wczorajszej rozprawie wystąpiła w charakterze świadka matka oskarżonej. Z wielkiem napięciem oczekiwano jej zeznań. Została przecież prawomocnie zasądzona i zdawało się, że obecnie, gdy szanse jej są już prawie stracone, przestanie zawzięcie wypierać się winy, lecz przedstawi prawdziwy stan rzeczy, tej bądźcobądź nie całkiem wyjaśnionej tajemniczej sprawy, bo przez żadnego naocznego świadka nie wyświetlonej należycie śmierci Józefa Szala. Tymczasem Teresa Szal, wbrew wszelkim oczekiwaniom, uparcie wypierała się winy, zrzucając ją w dalszym ciągu na swego syna Stanisława, prawomocnie uwolnionego z pod tego oskarżenia przez tę samą ławę przysięgłych, która właśnie matkę jego i siostrę, tj. obecną oskarżoną, uznała winną zbrodni morderstwa.

Wobec stanowczego wypierania się winy przez matkę oskarżonej, przewodniczący sso. Eisner zarządził konfrontację. Stanęły sobie twarzą w twarz matka z córką. Pierwsza prawie że bez szans opuszczenia lochów więziennych, bo zasądzona na 15 lat ciężkiego więzienia, druga młoda, zdrowa, pełna nadziei, że za chwilę opuści mury aresztu śledczego, w którym już przeszło rok jest zamknięta. Z błagalnym wzrokiem patrzała matce w oczy i zdawała się ją prosić, by wybawiła ją z opresji i zeznała coś, coby ją uwolniło i zrehabilitowało. Bo nikt przecież nie zna tak dobrze tajemnicy śmierci Szala, jak właśnie jego żona, a matka oskarżonej. A może wiedzą o tem obie i obie palce w tem maczały? W każdym razie konfrontacja niczego nie wyjaśniła. Napróżno czyniła córka matce cierpkie wyrzuty, wołając drżącym głosem: „Matko, sama przecież kilka razy przyznaliście się przedemną, żeście zamordowała ojca! Dlaczego teraz odżegnujecie się od tego! Matka zaś jak głaz niewzruszona, ciągle powtarzała: „Nieprawda, nieprawda". Przew. trybunału kazał powtórzyć oskarżonej, te straszne słowa pod adresem matki- mężobójczyni, a ona odwróciła głowę, nie mogąc czy też nie chcąc słyszeć okropnego oskarżenia, które jak wichura przeszło przez salę rozpraw, zginając we dwoje matkę. Jeszcze raz poszum strasznych słów córki obił się o jej uszy, niczem spienione fale o rafy skalne, poczem woźny odprowadził ją z powrotem do celi, gdzie legła na twardem posłaniu, długo zapewne rozmyślając nad tą straszliwą konfrontacją, podobną raczej do Sądu ostatecznego.

Po tej burzliwej scenie, rozprawa toczyła się zwyczajnym trybem. Konfrontacja ta wywarła na oskarżonej snać deprymujące wrażenie, skoro podczas najbliższej przerwy, usiłowała ona skoczyć z okna drugiego piętra na bruk, w czem przeszkodził jej jednak strażnik więzienny.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli postawione im pytanie w kierunku zbrodni morderstwa, potwierdzili natomiast pytanie w kierunku zbrodni pomocy dalszej, udzielonej matce do popełnienia morderstwa. Za czyn powyższy skazana została ojcobójczyni na 6 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Po wyprowadzeniu zasądzonej ze sali rozpraw, usiłowała ona po raz wtóry popełnić samobójstwo przez rzucenie się z klatki schodowej, ale bacznie strzegący jej dozorcy, również i ten zamach ubezskutecznili.

W ciemnych celach więziennych siedzi matka i córka. Przez kraty okna więziennego przedziera się płomyk jesiennego słońca. Żałuje napewno matka, że pod jesień swego żywota splamiła się krwią męża. Żałuje też i córka. Zapóźno na refleksje.

PIOTR BENOIT (62)

Fatalna noc w Mukdenie

Autoryzowany przekład Heleny Hellerówny

XV.

— No, jak pan się stamtąd wydostał?

Temi słowami powitał mię towarzysz niedoli, kupiec z Samary.

— Jak pan widzi, jeszcze nie umarłem.

— Wiedziałem o tem — rzekł — Stawiałem panu właśnie kabałę. Mogę nawet panu oznajmić, że okazuje się z kart że jakiś brunet, czy prawnik jest panu życzliwy. Ale, ale, czy miał pan sposobność szepnąć sędziom coś o mej sprawie?

Wyznałem mu, że zważywszy wynik mojego przesłuchania, interwencja w jego obronie nie wydawała mi się korzystna

— Zresztą poco pan mię wypytuje? Karty musiały panu wszystko powiedzieć.

— Och! och! nie można ich zmusić w ten sposób do mówienia — rzekł. — Karty to djabelska księga Musimy uzbroić się w cierpliwość. Zagra pan tymczasem partyjkę pikieta?

Wzdrygnąłem się.

— Ach! nie! Dziękuję.

— Dlaczego? Niema nic lepszego dla...

— Dla uprzyjemnienia długich wieczorów zimowych. Tak, wiem Powiedziano mi już to.

— Ale zrobi mi pan tę przyjemność i — napije się ze mną czegoś odświeżającego?

Schylił się i wyjął z pod łóżka flaszkę wódki.

— Skąd pan wziął tę flaszkę?

— Moi przyjaciele z klubu postarali się przysłać mi ją tak samo jak karty. Wie pan, gracze zwykle pamiętają o sobie. — Istotnie ten, który kazał pana aresztować, nie zapomniał o panu — powiedziałem

Przyjąłem jednak jego dar. Pragnąłem przestać myśleć, odurzyć się.

— Nie będzie pan jadł? — zapytał nieco później, gdy dozorca przyniósł nam naszą skromną porcję.

— Nie jestem głodny. Odstępuję panu moją część. Proszę dać mi w zamian jeszcze kieliszek siwuchy.

Zdaje się, że ten targ przypadł mu do gustu. Nie żałował mi zresztą miary. Wypiwszy drugi i trzeci kieliszek, położyłem się na łóżku, odwrócony do ściany, mając nadzieję, że zasnę pod wpływem alkoholu.

* * *

— Co się znowu stało?

Otworzyłem oczy. W pokoju było zupełnie ciemno. Ktoś mię chwycił za ramię i potrząsał mną.

— Pst! sza — szepnął szlachcic z Samary — Proszę posłuchać

— Nic nie słyszę.

— Widocznie jeszcze pan się nie rozbudził. Ktoś rozmawia za drzwiami. Wymówiono dwukrotnie pańskie nazwisko.

— Moje nazwisko?

— Jestem tego pewny

W tejże chwili obrócił się klucz w zamku. Do pokoju wpadł pęk światła, przesunął się po podłodze, poczem padł na przerażoną twarz mego sąsiada.

— Omyliłeś się, głupcze, to nie on — powiedział ktoś krótko.

— Nie mylę się, towarzyszu delegacie — szepnął drżący głos naszego dozorcy — Dwaj tutaj siedzą. Ten, o którego panu chodzi, pewnie śpi O, jest!

Z kolei światło padło na moją twarz.

— Tak, to on — powiedział pierwszy głos, w którym rozpoznałem głos Kraemera

Zerwałem się z łóżka.

— Proszę sobie nie przeszkadzać — powiedział Kraemer

Zwrócił się do dozorcy, wskazując mu kupca z Samary.

— Zamknij tego człowieka w innej celi. Wrócisz dopiero, kiedy cię zawołam. Aha! nie zabieraj latarki.

Dozorca wyszedł, zabierając nieszczęsnego kupca, a ja pozostałem sam na sam z Kraemerem.

Delegat Nadzwyczajnej komisji uważał za wskazane przykręcić nieco latarkę. Rażące jej światło zmieniło się w łagodne oświetlenie, które powoli rozeszło się po całej celi Usiadłem na brzegu łóżka Kraemer zajął miejsce naprzeciw mnie na krześle. Dostrzegałem jedynie jego zapadniętą i ciemną sylwetkę. Urządził się tak, by móc widzieć ciągle moją twarz, gdy dla mnie niemożliwością niemal było dojrzeć jego głowę.

— Poznał mię pan? — zapytał po chwili milczenia.

— Tak.

— Wydałem rozkazy, by pan był tu sam. Widzę, że nie zastosowano się do tego. Co to za człowiek, którego razem z panem zamknięto?

— Jakiś nieszkodliwy kupiec, którego aresztowano zupełnie samowolnie.

— Słyszałem to o wszystkich aresztowanych.

— Proszę samemu osądzić.

I w kilku słowach wyjaśniłem mu sprawę kupca z Samary.

Wysłuchał mię z największą uwagą.

NA SREBRNYM EKRANIE

Charlie Chaplin nudzi się...

Koniec słodkiego „dolce far niente" na Lazurowem Wybrzeżu. — Moda na kraj Basków. — Sensacja w Biarritz.

(Korespondencja własna)

Biarritz, we wrześniu.

Musimy przedewszystkiem zdradzić jedną tajemnicę o Charlie Chaplinie. szybko nudzi go to, co go zrazu najwięcej nawet bawi, lub interesuje. Znudziły mu się kolejne żony i przyjaciółki, znudziła mu się już stara, choć tak młoda jeszcze Ameryka, znudziły mu się role i znudziło go ostatnio cudne Juan—les—Pins. Kiedy Charlie Chaplin stwierdził w sobie ten stan, szepnął swemu przyjacielowi markizowi d'Ivanrey słówko i wyjazd postanowiony został szybko. Zachodziło tylko pytanie, dokąd jechać? La Baule, Deauville, czy Trouville zbyt są w sezonie rozkrzyczane i pełne osób ze świata artystycznego. który już Chaplinowi obrzydł. Znów oglądać będzie pyjamy plażowe, które wbrew zwykłemu porządkowi rzeczy nie wywędrowały z Europy do Ameryki, lecz przeciwnie, z Ameryki przybyły do Europy. Ale pozostał jeszcze jeden klejnot zupełnie artyście nieznany, a bardzo „a la modę" w świecie dystyngowanym, do którego ten biedny ulicznik londyński ma szczególny pociąg. Więc nazajutrz po decyzji zajechało kasztanowate auto, do którego wsiedli: Charlie Chaplin. jego przyjaciółka Miss May, jego współpracownik, wielbiciel i przyjaciel w jednej osobie Harry d'Abbadie d'Arrast i markiz d'Ivanrey Pojechali wszyscy od dawnej siedziby d'Abbadich w Saint- Étienne—de—Baigorry.

Cóż to za dzika nazwa? Gdzież to jest?

W krainie Basków, w niewielkiej odległości od Biarritz.

— Nous voilla. Jesteśmy u celu. I Chaplin też. Kraina Basków jest teraz bardzo w modzie. Na cześć Chaplina urządzono w Saint- Etienne konkurs drwali. nie zdołało to przecież zatrzymać artysty na długo w Pirenejach. Ciągnęło go do Biarritz. Ale w Biarritz naliczono w tym czasie nie mniej, jak 31 książąt, 59 hrabiów i 374 markizów. W takiem towarzystwie należało odpowiednio wystąpić Więc Harry d'Abbadie, który mimo pobytu w Hollywood, pozostał europejskim epikurejczykiem przesłał do Biarritz odpowiednie polecenia i życzenia, poczekał na odpowiedź, poczem cała karawana wyruszyła z gór w dolinę.

Gdy kasztanowate auto zajechało przed miejscowy Palace, miał on wygląd ocnajmniej elizejski. Wszystko błyszczało. Nietylko fasada, ale i cały personal, od maitre d'hotel aż do ostatniego grooma i lift-boya. Liberja Nr. 1 Wszyscy jak pod bronią. Zjedzie nie byle kto: władca udzielny ekranu.

Wysiadł z auta uśmiechnięty, acz bardzo godny, zdając sobie sprawę, że każdy jego ruch śledzą setki oczu hrabianek, markizetek i księżniczek.

Pierwsze dni minęły artyście na opędzaniu się od czyhających nań wszędzie reporterów i bardziej od nich groźnych adeptów sztuki filmowej i łowców autografów. Jeździł na golfa, zapędził się do Bayonny, wracał. włóczył się tam i tu i brał w dalszym ciągu kąpiele słoneczne, przerwane wskutek wyjazdu z Juan- les- Pins. A tymczasem płeć piękna myszkowała za artystą wszędzie, gdzie spodziewała się go upolować na plaży, w górach, na promenadach i drogach, w barach, dancingach itp. Każda podsłuchana rozmowa toczyła się na temat Chaplina.

— Gdzie jest Chaplin?

— Czy nie widziała pani Chaplina?

— Jak był ubrany?

— Wcale nie był ubrany. Ale to nie był on.

— A czy to prawda, że jego ostatnia narzeczona?..

A tymczasem w restauracji Palace'u siedzi siwiejący ale czerstwy, opalony pan i uśmiecha się do swego wiernego Chińczyka Kono. który mu przyrządza limonjadę. Pociąga ją słomką i czeka na swych przyjaciół, by zapomnieć o dręczącej go nudzie.

L. K-ski.

—oßo—

Marlena Dietrich broni się przeciw oszczerstwom

Nowy, York, we wrześniu.

Nazwisko Marleny Dietrich znów zapełniło szpalty pracy amerykańskiej.

Co się stało?

Oto zazdrosna i podejrzliwa żona reżysera Sternberga, zarzucając Marlenie Dietrich, że odebrała jej męża — zażądała rozwodu oraz odszkodowania w wysokości 5 miljonów dolarów.

Będziemy zatem mieli jeden z sensacyjnych i głośnych procesów, który zapewne stanowić będzie doskonały żer dla amerykańskich reporterów.

Bohaterka „Marokka" ukończyła niedawno prace do filmu „X 27", a obecnie przystąpi do nagrywania dźwiękowca „Kobieta między lwami".



Marlena Dietrich

Jest szczerze zmartwiona procesem, ponieważ nie lubi rozgłosu, któremu muszą towarzyszyć skandale.

„Czuję się pokrzywdzona — mówi Marlena Dietrich — ale nie mam zamiaru poddać się złośliwym oszczerstwom Sternberga cenię, jako reżysera Współpraca z nim daje mi nietylko satysfakcję i zadowolenie artystyczne, ale wskazuje mi coraz to nowe sposoby interpretacji aktorskiej.

I rzecz zrozumiała, że stała współpraca z reżyserem przy kilku filmach zbliża ludzi.

Lecz jest to tylko koleżeńskie uczucie przyjaźni. Nic więcej.

Plotki i oszczerstwa są dla mnie faktem bardzo przykrym

Mimo to jednak nie mam zamiaru zrezygnować ze współpracy Sternberga.

Moja praca artystyczna ma dla mnie stokroć większe znaczenie, niż głupia zawiść".

Spowiedź Marleny Mietrich szczera i jasna może jej zdobyć tylko sympatję i uznanie szerokiej publiczności.

Marlena Dietrich po wielkim sukcesie „X 27" kontynuuje dalej swą pracę.

Przystąpi właśnie do nagrywania filmu „Kobieta między lwami".

Czy trzeba dodawać, że pod reżyserją Sternberga?...

S.

—oßo—

„Szary Dom"

Kinoteatr „Uciecha".

Film, w którym występują głównie mężczyźni, a kobieta podrzędny ma tylko epizodzik Film bez miłości, dancingów, przepychu i blasku, film o szarym domu trzech tysięcy więźniów film potężne wywierający wrażenie

Więzienie jak twierdza średniowieczna A w tej twierdzy trzy tysiące ludzi, wyrwanych życiu, skazanych na bezczynność i buntujących się przeciwko tej bezczynności. Kartka z życia. którego nietylko nie znamy. ale po większej- części znać nie chcemy. Czasem znajdzie się tylko jakiś pisarz, który pełen współczucia nachyli się nad niedolą tych ludzi. Ostatnio to uczyniła p. Nałkowska w swych „Ścianach świata". Podziwiać więc należy bądźcobądź odwagę wytwórni amerykańskiej, która porwała się na tego rodzaju film Obraz technicznie wprost doskonały. wzbudza jednakowoż zainteresowanie najgłębsze głównie swą tematyką. Ale jak już zaznaczyłem, strona techniczna jest prawie bez zastrzeżeń. a punkt kulminacyjny tj bunt we więzieniu posiada rozmach czysto artystycznego stojącego na wielkim poziomie. Napewno film ten jest stosunkowo jeszcze za łagodny i nie odtwarza wszystkich ciemnych stron życia więziennego, ale to co nam dał wystarcza, by nas do głębokiej pobudzić zadumy. Po raz pierwszy chyba służy dziś „dziesiąta muza" nie celom rozrywkowym, lecz staje się narzędziem uswiadomienia społecznego, spełniając w ten sposób zaszczytną rolę sztuki.

Z kreacyj aktorskich wymienić należy przedewszystkiem postać Butcha bandyty skazanego na więzienie dożywotnie. którą z niezwykłą siłą odtworzył Wallace Berry.

Moassi.

Wyjaśnienia prawne

Czy współwłaściciel domu, działający tylko we własnem imieniu, może uzyskać eksmisję niewypłacalnego lokatora?

Dotychczasowa praktyka sądowa szła w tym kierunku, iż do wyrzeczenia eksmisji lokatora z domu, należącego do kilku współwłaścicieli, wymagana była zgoda wszystkich współwłaścicieli. Obecnie wydział odwoławczy sądu okręgowego w Warszawie wydał wyrok w sensie odmiennym.

Tło sprawy jest następujące: Współwłaściciele 85 proc nieruchomości przy ul. Bonifraterskiej 10 w Warszawie wystąpili do sądu grodzkiego przeciwko lokatorowi S o eksmisję, oraz zasądzenie należnej im części komornego. powstałej wskutek niepłacenia czynszu w ciągu półtora roku

Sąd grodzki, stojąc na gruncie dotychczasowej praktyki, żądaną sumę zasądził, natomiast żądanie eksmisji oddalił wobec braku wystąpienia wszystkich współwłaścicieli łącznie.

Naskutek apelacji powodów sprawę rozważał sąd okręgowy, gdzie na rozprawie rzecznik powodów żądał wyrzeczenia eksmisji niewypłacalnego lokatora, powołując się na najnowsze tezy Sądu Najwyższego, oraz na zasady słuszności, gdyż współwłaściciele. posiadający nieruchomości nie mogą być pozbawieni możności dochodzenia swoich praw w całej rozciągłości dlatego jedynie, iż współwłaściciel pozostałych 15 proc. tegoż domu bezpotomnie zmarł i nikt do spadku się nie zgłasza.

Sąd okręgowy, przychylając się do wywodów powyższych, nakazał eksmisję niewypłacalnego lokatora.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

WZNOWIONA AKCJA „ODBUDOWY I SAMOPOMOCY“

Warszawa. (ŻAT). Zjednoczony komitet „Odbudowy i Samopomocy“, który prowadzi kampanję wielkich żydowskich towarzystw niesienia pomocy w różnych dziedzinach życia społecznego „Ort“ „Toz“, „Jcas“ i „Centos“, przystępuje obecnie do wznowienia kampanji zbiórkowej na rzecz tych towarzystw. Zaznaczyć należy, że pomoc dla wspomnianych towarzystw jest w chwili obecnej rzeczą nagłej potrzeby. Mimo że sytuacja ludności żydowskiej jest bardzo ciężka, nie można jednak dopuścić do zagłady wielkiego gmachu opieki społecznej, wzniesionego tak olbrzymim nakładem wysiłków. Inicjatorzy akcji są przeto przekonani, że znajdzie ona należny oddźwięk w opinji żydowskiej.

NAGŁY ZGON URZĘDNIKA KONSULATU

W sobotę wieczorem został aresztowany w Warszawie urzędnik konsulatu polskiego w Hamburgu Mikołaj Himmelstjerna. W chwili aresztowania Himmelstjerna uległ atakowi anewryzmu serca. Przewieziony do szpitala w pół godziny po aresztowaniu zmarł.

CIĘŻKI STAN ZDROWIA GEN. JAŹWIŃSKIEGO

Gen. Jaźwiński, który podczas toczącego się przeciw niemu procesu uległ prawostronnemu paraliżowi, nie czuje się lepiej. Mowa niezrozumiała, świadomość niezupełna. W ciągu całego dnia leży. Od czasu do czasu może zaledwie na krótko usiąść z pomocą pielęgniarki. Od kilku miesięcy chory przebywa w majątku swego brata pod Łodzią. Ma być przewieziony do Warszawy, aby konsyljum lekarskie mogło się wypowiedzieć co do dalszych zabiegów kuracyjnych.

NOWY POLSKI SAMOLOT KOMUNIKACYJNY

W Podlaskiej wytwórni samolotów wykończony został nowy prototyp samolotu komunikacyjnego, typu PWS 24. Jest to aparat czteroosobowy, zaopatrzony w silnik Whigta o mocy 220 KM. wykonany na zasadzie licencji w Zakładach Skody. Płatowiec odbył już próby w powietrzu, które dały znakomite rezultaty. Po odbyciu przewidzianych odpowiedniemi przepisami prób, samolot ten użytkowany będzie w komunikacji lotniczej na naszych linjach.

Jak wiadomo, w Państwowych Zakładach Lotniczych wykańcza się obecnie drugi płatowiec komunikacyjny, wielki aparat 10-cioosobowy z miejscami sypialnemi, typu PZL 4. który używany będzie do nocnej komunikacji lotniczej (PAP)

FABRYKANT OSKARŻONY O PODPALENIE FABRYKI

W fabryce wyrobów trykotaży Józefa Frenkla w Łodzi, wybuchł onegdaj groźny pożar. Ogień rychło przerzucił się na leżące na parterze składy, a następnie ogarnął pierwsze piętro. Fabryka była ubezpieczona na 100 000 zł. Dochodzenia wykazały, że pożar wybuchł pięć minut po opuszczeniu fabryki przez robotników, a bliższe badania usatliły, że ogień nie mógł powstać przypadkowo i że ma się do czynienia z umyślnem podpaleniem. Aresztowano właściciela fabryki Józefa Frenkla, a oskarżenie skierowane zostało do sądu doraźnego.

Frenkel podczas przesłuchania, które trwało przeszło trzy godziny, nie przyznał się do inkryminowanego czynu. Obrony oskarżonego podjął się znany adwokat łódzki Alfred Biłyk, który wniósł o skierowanie sprawy do sądu zwykłego i o wezwanie całego szeregu świadków, którzy mają stwierdzić, że stan finansowy Frenkla był dobry i jego interesy nie wymagały wcale sanacji przy pomocy takich środków jak podpalenie własnej fabryki dla uzyskania premji asekuracyjnej.

PO ARESZTOWANIU 6 LITERATÓW-KOMUNISTÓW

Z antysemity robi się — Żyda...

Warszawski urząd śledczy zreferował sędziemu śledczemu p. Chmielarzowi sprawę aresztowanych we czwartek wieczorem sześciu wybitnych członków grupy komunistycznej i literackiej, tworzących t. zw. „Komitet radakcyjny“. Sędzia śledczy postanowił wobec wszystkich aresztowanych, a mianowicie Jana Hempla, Władysława Broniewskiego Aleksandra Chwata (Wata) Izaaka Lwa, Mojesza Nowogrodzkiego i Edwarda Janusa — zastosować areszt bezwzględny, jako środek zapobiegawczy.

W mieszkaniu Lwa znaleziono trzy walizy wypełnione nielegalnemi wydawnictwami, rękopisami i artykułami. Jak wynika ze znalezionych dokumentów kasowych, wydatki miesięczne komitetu wynosiły do 100.000 zł. a na propagandę strajkową wśród tramwajarzy warszawskich wydano 270 tys. zł. Ujęcie członków t. zw. komitetu redakcyjnego komunistycznej partji polskiej wzbudziło zainteresowanie i poruszenie wśród szerokich kół publiczności albowiem aresztowani mieli w różnych sferach rozległe znajomości; niektórzy z nich byli stałymi bywalcami jednej ze znanych kawiarni i należeli do warszawskiego „światka kawiarnianego“. Aleksander Wat jest redaktorem „Miesięcznika literackiego“, wydawanego przez wydawnictwo „Tom“, na czele którego stoi Hempel. Jak ustalono, wydawnictwo to jest kontynuacją zlikwidowanej w swoim czasie „Książki“. Na konto żony Hempla w PKO. wpływały b. poważne kwoty, pochodzenia których nie jest on w stanie wytłumaczyć.

Dziwnem się wydaje, że niektóre pisma podały, jakoby aresztowany literat Jan Hempel był Żydem i nazywał się Moszek Grynszpan. Chociaż wśród aresztowanych nie brak Żydów, nie wiadomo dlaczego z czystej krwi aryjczyka Hempla też uczyniono Żyda. Hempel występował w zaraniu swej działalności jako zdeklarowany antysemita. Wydał on w swoim czasie, będąc w szeregach NPR, żydożercza broszurę pt. „Pamiętniki Piastów“. Z NPR. przeszedł Hempel do PPS-u a następnie do radykalnej PPS. lewicy.

ZE SPORTU

WARTA—GARBARNIA 2:2 (0:1).

Hymny pochwalne prasy stołecznej po wspaniałem zwycięstwie Garbarni nad Legją warszawską zaintrygowały krakowskich smakoszów footballowych. Radowano się, że dwie podwawelskie drużyny prowadzą w tabeli i konkurują o prymat. Cieszono się już, że po wysokocyfrowem zwycięstwem Warty nad Cracovią, — Garbarnią zrehabilituje klasę piłkarską Krakowa.

Tymczasem rozczarowaliśmy się.

Trudno. Musimy to przyznać. Warta poznańska była zespołem technicznie, taktycznie i stylowo lepszym. Jeśli chodzi o walkę, to Garbarnia jest typowym reprezentantem bojowego footballu. Gdyby jednak obecny leader z nadmiaru swej niespożytej energji fizycznej chociaż część zużył na energję myślową, mózgową, taktyczno- kombinacyjną, stałby się niechybnie niepokonalnym. Cóż - kiedy wszyscy charują, a nikt nie myśli.

Od kandydata na mistrza Ligi wymagamy akcji, planu, inwencji, nie wystarcza sama olbrzymia ambicja.

Mimo piękniejszej gry Warty zdobywa Smoczek z centry Batora prowadzenie. Po przerwie z winy słabej obrony gospodarzy w przypadkowych i niewyraźnych sytuacjach Warta wyrównuje i zdaje się mieć zwycięstwo zdobyte (Knioła, Banaszkiewicz). Słabe kierownictwo zawodów p. Słomczyńskiego wywołuje oburzenie widowni, dopingującej miejscowych, którzy z elanem dążą do wyrównania. Warta, zmuszona do defenzywy, traci coraz bardziej siły fizyczne i psychiczne, w następstwie czego Smoczek po pięknej solowej akcji wyrównuje. Słynny bramkarz Fontowicz był bardzo słaby i omal nie spowodował klęski swej drużyny. (k.).

—ogo—

PODGÓRZE pokonał Cracovię Ib 2:1 we finale mistrzostwa kl. A. Krakowa. — **Krowodrza—Olsza 3:0** (puhar KZOPNu) — **Zwierzyniecki—**Wisła Ib 2:2. Wawel—Garbarnia Ib 2:2.

WAŻNIEJSZE WYNIKI PIŁKARSKIE KRAJOWE. Łódź: Hakoah—TKS 2:0. **Przemyśl:** Polonja—Czuwaj 10:0. **Rzeszów:** Cracovia—17 pp. 5:0.

WITENBERG (Polonja Warszawa) wygrał bieg na 3 klm. z przeszkodami o mistrzostwo Polski w Przemyślu.

JĘDRZEJOWSKA doszła do finału tennisowych mistrzostw Węgier, gdzie jednak przegrała (poraz trzeci) z Niemką Hammer 6:3, 3:6, 7:9.

FROESS (Pogoń Lwów) wygrał kolarskie mistrzostwo Rzeszowa w biegu Rzeszów—Jarosław —Rzeszów (105 km).

POLSKA zajęła na mistrzostwach strzeleckich świata 10 pierwszych miejsc i zdobyła 4 mistrzostwa świata na r. 1931.

SZAMOTA, mistrz kolarski Polski, uległ również we Wiedniu na wyścigach Targów jesiennych.

WŁAD. MOTYKA (KKCM) wygrał wyścig kolarski na przełaj o mistrzostwo Polski (30 km.) odbyty w Krakowie. Startowało 10! kolarzy. Michalaka i Targońskiego z Warszawy ze formalnych do biegu nie dopuszczono.

KEHRLING zdobył poraz 18-ty mistrzostwo tennisowe Węgier.

WYNIKI ZAGRANICZNE. Budapeszt: Ujpesti—Kispesti 6:1, FTC—Budai 7:1, Hungaria—Atilla 5:0. **Wiedeńska reprezentacja** pokonała team Bratysławy 4:2, a reprez. **Zagrzebia** wyszła remis 1:1. **Praga:** Slavia—Vikt. Žižkov 3:2, Sparta—Cechie Karlin 1:0. **Team Meksyku** zwyciężył USA 5:4.

SPARTA (Praga)—WAC (Wiedeń) mecz o puhar śr. Europy we Wiedniu zakończył się zwycięstwem Czechów 3:2. Rewanż 17 bm w Pradze.

AMERYKA — AFRYKA POŁ. mecz lekkoatletyczny w Capstadzie zakończył się zwycięstwem Ameryki 9:4 pkt.

NIEMCY POŁ.—AUSTRJA mecz lekkoatletyczny we Wiedniu wygrali Niemcy 55:48 pkt.

HELENA MADISON ustanowiła dwa nowe pływackie rekordy światowe, a to na 300 mtr. w 3,58 min., a na 500 mtr. w 6,43.2 min.

BOKSERZY WARTY POZNAŃSKIEJ zwyciężyli w Danji team Aarhus 10:4 pkt.

33 KAJAKÓW startowało do pierwszych regat kajakowych w Krakowie organizowanych przez Sokół.

MISTRZOSTWO SPRINTERSKIE KOLARSKIE ŚWIATA zdobył faktycznie dotychczasowy wielokrotny mistrz Michard (Francja), a nie Falk-Hansen (Danja). Udowodniły to zdjęcia fotograficzne.

LONDYN—BERLIN mecz tennisowy wygrali Anglicy 9:3. Austin zwyciężył Menzla 6:2, 6:2.

DZIEŃ POLITYCZNY

Rewelacje o współpracy oficjalnych czynników niemieckich z akcją ukraińską

Przed kilku dniami ogłosił „Il. Kurjer Codzienny“ szereg dokumentów, z których wynika, że niemieckie sfery rządowe interesują się bardzo żywo kwestją ukraińską w Polsce, śledzą uważnie stosunki polsko-ukraińskie i oddziaływują czynnie na ich przebieg i rozwój. Rzecz jasna, iż rewelacje te jakkolwiek nie przynosiły zasadniczo nic nowego, gdyż oddawna pewna część opinji polskiej mocno podejrzewała Niemcy o moralne i materjalne wspomaganie akcji ukraińskiej na terenie państwa polskiego, to jednak odbiły się głośnem echem zarówno w kraju jak i zagranicą.

Znany działacz ukraiński, pułk. Konowalec, przebywający zagranicą przywódca Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (UOW.), reagując na rewelacje „Kurjera“, ogłosił komunikat, w którym twierdzi, iż nie jest szefem UOW., że nie brał od władz niemieckich subwencyj, że nie łączyły go z niemi żadne stosunki, i wreszcie, że nie brał udziału w żadnej akcji terorytycznej w Polsce. Równocześnie zapowiedział ułk. Konowalec wytoczenie procesu o odszkodowanie za straty moralne „Il. Kurjerowi“ oraz PAT-nej, która podała prasie zagranicznej komunikat o rewelacjach.

Co się tyczy urzędowych czynników niemieckich, a w szczególności ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy, którym postawione zostały tak ciężkie zarzuty, to zaprzeczyły one zapomocą komunikatu biura Wolfa, jakoby dokumenty ogłoszone przez „Kurjer“ były autentyczne. Biuro Wolfa twierdzi, iż urzędowe czynniki niemieckie ne pozostają w żadnych stosunkach z Ukrańcami lub organizacjami ukraińskiemi na terenie Polski.

Wobec tych zaprzeczeń wydawnictwo „Il. Kurjera Codz.“ oświadczyło, iż podtrzymuje w całej pełni swe oskarżenia i oczekuje chętnie procesu sądowego.

Sprawą rewelacyj „Kurjera“ zajmie się niewątpliwie nasze ministerstwo spraw zagranicznych, ponieważ gołosłowne dementi niemieckie nie jest oczywiście żadnem załatwieniem tej kwestji. Gdyby autentyczność ogłoszonych przez „Kurjer“ dokumentów została udowodniona, naówczas mielibyśmy do czynienia z grubem i wprost niesłychanem naruszeniem suwerenności państwa polskiego przez państwo ościenne.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 9	Wrzesień 15 Wtorek 4 Tiszri 5692	Zachód słońca 17 m. 54

Prezydent Rzpltej przybędzie do Krakowa dnia 27 bm. na Zjazd Rezerwistów i b. Wojskowych

W dniu 10 bm. przyjął Pan Prezydent Rzeczypospolitej na audjencji na Zamku delegację Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych R. P. oraz komitetu obywatelskiego miasta Krakowa i powiatu krakowskiego w osobach: pp. Prezydenta m. Krakowa Beliny-Prażmowskiego, Wojewody białostockiego Marjana Zyndram-Kościałkowskiego, Prof. Dra C. Bujwida, Posła Prof. Bolesława Pochmarskiego, ...atora Perzyńskiego, Starosty krakowskiego Dra ...ysława Wnęka, Dowódcy 3 p. p. Ziemi Krakowsk... Kazimierza Broczynera, kapitana sztabu Krzaczyńskiego, Stefana Fryca i Stanisława Wilczyńskiego.

Delegacje prosiły Pana Prezydenta o przybycie na Ogólno-polski Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych R. P. i poświęcenie sztandaru 3 p. p Ziemi Krakowskiej Stowarzyszenia Rez. i b. Wojskowych R. P., które to uroczystości odbędą się w Krakowie w dniu **27 września br.**

Pan Prezydent Rzeczypospolitej obiecał przybyć na powyższe uroczystości.

W sprawie pensyj i tantjem w Kopalniach jaworznickich

W procesie karnym, który toczył się w ostatnich dniach przed sądem krakowskim w sprawie rozruchów w Jaworznie, padło ze strony obrony oskarżonych twierdzenie, iż pensje członków dyrekcji w kopalniach jaworznickich dochodziły do 18.000 złotych miesięcznie i że członkowie rady za samą swą godność, połączoną z uczestnictwem w jednem posiedzeniu na kwartał, pobierali po 2.000 złotych miesięcznie.

W sprawie tej otrzymaliśmy telegraficzne oświadczenie prezydentów miasta Krakowa p. Beliny-Prażmowskiego i miasta Lwowa p. inż. Brzozowskiego, stwierdzające, iż najwyższe uposażenie miesięczne wypłacane przez kopalnie jaworznickie wynosi 6.375 zł., zaś członkowie rady zawiadowczej otrzymują 150 zł. miesięcznie, nie pobierając pozatem żadnych tantjem ani marek prezencyjnych.

Nie wyjeżdżać do południowej Ameryki!

Żydowskie Robotnicze Biuro Emigracyjne w Warszawie (Leszno 3) komunikuje, iż otrzymało alarmujące wiadomości o katastrofalnem ekonomicznem położeniu we wszystkich krajach południowo-amerykańskich. W Argentynie, Brazylii i Urugwaju, dotychczasowych terenach żydowskiej imigracji panuje gwałtowne bezrobocie i nędza Tysiące imigrantów żydowskich cierpi poprostu głód i najchętniej powróciliby do Polski, gdyby mieli na koszta podróży. To samo dotyczy i reszty krajów południowo-amerykańskich, jak Chile, Peru itd Wobec tego ostrzega Robotnicze Biuro Emigracyjne przed emigracją do tych krajów i przed dawaniem posłuchu agentom biur okrętowych, w których interesie leży ta bezcelowa emigracja.

Zniżka cen kart okrętowych do Ameryki północnej

Za przykładem Polskiego Towarzystwa Okrętowego Linja Gdynia—Ameryka, utrzymującego stałą komunikację morską z Gdyni i Gdańska z Nowym Yorkiem i Kanadą, które przed miesiącem obniżyło dość znacznie ceny kart okrętowych, poszły również inne towarzystwo okrętowe, obsługujące tę samą linję, a mianowicie Cunard Line, Canadian Pacific Railway, Holland-Amerika Line, Red Star Line, United States Lines, White Star Line, French Line.

Po zniżce ceny kart okrętowych z Polski do Stanów Zjedn. A. P. i Kanady są następujące: na okręty zwykłe — z Białegostoku, Brześcia n. B., Krakowa, Kowla, Lwowa, Łucka, Poznania, Równego, Stanisławowa, Tarnopola i Warszawy 116.50 dolarów amer.. na okręty pospieszne 121.50 dol. am.; z Wilna — na okręty zwykłe 118,50 dol. am., na okręty pospieszne 123.50 dol. am.

Powyższe zniżone ceny kart okrętowych obowiązują na okręty odchodzące z portów europejskich po 1 października br.

—oOo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i plac Zgody 18.

— **POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA** odbędzie się dziś we wtorek o godz. 6-tej wieczorem. Na porządku dziennym: sprawa odstąpienia gruntów gminnych pod budowę kolei Kraków—Miechów, wydzierżawienie i sprzedaż parcel gminnych, kredyty dodatkowe itd.

— **OTWARCIE INSTYTUTU ADMINISTRACYJNO- GOSPODARCZEGO W KRAKOWIE.** W sobotę odbyło się w Krakowie uroczyste rzpoczęcie roku szkolnego w Instytucie Administracyjno- Gospodarczym, pierwszej w Polsce szkoły dla urzędników państwowych. Na uroczystość przybyli m. in. kurator dr. Nowicki, naczelnik wojew. Osiecki, starosta Małaszyński, wiceprezydent miasta dr. Klimecki, prezes Izby skarbowej Greger, prezes inż. Gostwicki, dyr. Dudek, wiceprezes Kwiatkowski, dyr. Jarszyński, wizytator Witkowski, grono profesorów Instytutu i in. Dyrektor dr. Wroniewicz przedstawił genezę powstania Instytutu, jego zadania i znaczenie, podnosząc konieczność gospodarczego kształcenia urzędników publicznych Następnie doc. U. J. dr. Szczęsny Wachholz wygłosił odczyt inauguracyjny pt.: „Stanowisko i rola urzędnika w społeczeństwie".

— **ZNOWU DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH PRZED MAGISTRATEM.** Wczoraj przedpołudniem wtargnęła na budowę przy ul. Marka 34 grupa bezrobotnych pracowników budowlanych i zmusiła zatrudnionych na budowie do przerwania pracy. Powodem tego był fakt, iż przy nadbudowie gmachu szkoły im. Scholastyki zatrudniano robotników zamiejscowych, co wywołało rozgoryczenie wśród bezrobotnych krakowskich. Po przerwaniu pracy udali się demonstranci pod Magistrat, gdzie delegacja z sekr. Centrali Związków Zawodowych red. Wohnoutem udała się do wiceprezydenta miasta dra Klimeckiego i przedstawiła mu postulaty robotników. Wiceprezydent dr. Klimecki przyrzekł załatwić sprawę w myśl przedłożonych postulatów i zatrudniać przy budowie robotników krakowskich.

— **PORADNIE DLA MATKI I DZIECKA.** Z d. 15 bm. krakowska Kasa Chorych przejęła personal lekarski miejskiej poradni dla matki i dziecka przy ul. Lwowskiej l. 2 i przy ul. Słonecznej l. 4. Ponadto przydzieliła Kasa Chorych do tych instytucyj specjalistów- lekarzy, którzy prowadzić tam będą poradnię małżeńską i poradnię dla brzemiennych kobiet. Wskazanem jest, aby interesowani bez uprzedzeń jak najliczniej z tych społecznych instytucyj korzystali.

— **KURSY JĘZYKA ESPERANTO.** Otrzymanie bezpłatnego biletu jazdy do Paryża i z powrotem umożliwiają rozpoczynające się obecnie z ramienia Polskiego Instytutu Esperanckiego kursy języka Esperanto. Kursy zainauguruje dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. w sali Muzeum Przemysłowego, Smoleńska 9, prof. dr. Tadeusz Biliński odczytem na temat: Od kongresu do kongresu (Praktyczne korzyści z Esperanta). Szczegóły o kursach w afiszach.

— **BIURO INFORMACYJNE I POSREDNICTWA MIESZKAŃ PRZY ZWIĄZKU „HASZACHAR-PRZEDSWIT".** Wzorem lat ubiegłych organizuje Związek żyd. młodzieży akad. „Haszachar-Przedświt" w Krakowie biuro informacyjne i pośrednictwa mieszkań. Młodzież z prowincji przyjeżdżająca do Krakowa na studja jest w większej części zupełnie niezorjentowana co do warunków tak studjów. jak i pobytu w Krakowie mieszkanie, utrzymanie itd.) Biuro powyższe ma na celu usunąć te braki, udzielając bezpłatnie wyczerpujących wyjaśnień. Będzie ono pośredniczyło przy wynajmie mieszkań. jak i udzielać wszelkich informacyj w sprawie studjów na Uniwersytecie Jagiellońskim. Biuro to będzie czynne codziennie od 15 bm z wyjątkiem świąt w godzinach przedpołudniowych na Uniwersytecie Jagiellońskim w sali IV. (parter Coll. Novi) od godz. 12 do 13, wieczorem zaś w lokalu „Haszachar-Przedświt" (Stradom 15. I. p. of.) od godz. 7.30 do 9-tej. Zgłoszenia wolnych mieszkań przyjmuje się bezpłatnie w tychsamych godzinach

— **Z RYNKÓW MIĘSNYCH.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 135, wołów 165, krów 137, jałówek 113, cieląt 803, owiec 3, nierogacizny 1029, razem 2385 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 35 zwierząt. Ogółem 2420 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2338 sztuk, na konsumcję innych gmin 76 sztuk, pozostało niesprzedanych 6 sztuk. Przebieg handlowy: Popyt na targach ożywiony, ceny i jakość spędzonych zwierząt na poziomie ubiegłego tygodnia.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj o godz. 10 przedpoł. zawezwano pogotowie ratunkowe na ul Czarnowiejską 35, gdzie powiesił się Leon Kopecki (lat 50) z zawodu lakiernik. Pomimo natychmiastowej pomocy nie udało się jednak desperata uratować.

— **POBIŁ GOSCIA.** Praktykant masarski Stanisław Mach (lat 24), zam. w Bienczycach, wybrał się onegdaj z wizytą do Ignacego Wójcika, zam. przy ul. Krzywda 45. W trakcie rozmowy wybuchła między nimi sprzeczka, w czasie której Wójcik, niepomny obowiązków wobec gościa, uderzył Macha nożem, raniąc go lekko. Powodem zajścia były porachunki osobiste.

— **OFIARA NOŻOWNIKÓW.** Do Wincentego Zająca stojącego na rogu ul. Siennej podeszło kilku osobników, z których jeden pchnął go nożem, raniąc go w przedramię. Po opatrzeniu przez pogotowie ratunkowe udał się Zając do domu. Dochodzenia ustaliły nazwisko jednego z napastników.

— **NIEUCZCIWY KOLPORTER.** Szesnastoletni Bronisław Kossowski, kolporter „Wolnego Słowa" został aresztowany za sprzeniewierzenie 20 zł. uzyskanych z rozsprzedaży pisma.

— **SKRADLI PORTFEL W CZASIE ZABAWY.** W restauracji Loriego przy ul. Wawrzyńca 16, skradziono Franciszkowi Arcińskiemu portfel z kwotą 150 złotych.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE:

Freilich Jakób l. 69, Paulina Debora Markowicz l. 73, Jakób Haas l. 16 (z Sanoka).

—oOo—

ZE SALI SĄDOWEJ

ZASĄDZONY ZA AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ

Jesienna kadencja sądów przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się wczoraj rozprawą o zbrodnię zdrady głównej z par. 58 ust. karnej, popełnioną przez agitację komunistyczną. Na ławie oskarżonych zasiadł Szymon Winter, bezwyznaniowy, czeladnik szewski. Został on aresztowany dnia 25 kwietnia br. na ul. Swoszowickiej w Podgórzu podczas rozdzielania robotnikom, udającym się w rannych godzinach do zajęć ulotek o treści podburzającej, wzywających do demonstracyj w dniu 1 maja, a wydawanych przez komunistyczny „Mopr". Aresztowany twierdził, iż ulotki otrzymał od nieznanego osobnika w przeddzień, a zajął się ich kolportażem, gdyż nie uważał ich treść za kolidującą z przepisami prawnemi. Po wywodach prokuratora dra Szypuły oraz obrońcy dra Jana Badera sędziowie przysięgli udali się na naradę. poczem zażądali postawienia dodatkowego pytania w kierunku zbrodni zaburzenia porządku publicznego z par. 65 uk Po wywodach stron odmówił trybunał postawienia pytania dodatkowego. Pytanie główne zostało zatwierdzone 8 głosami Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził oskarżonego na 1 i pół roku ciężkiego więzienia. Przewodniczył wiceprezes sądu okr. dr Hubl, wotowali ss. Buratowski i ss. Czajkowski.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO** przed inauguracją sezonu 1931/32 r. wznawia przedstawienia komedji i dramatu. w czwartek, dnia 17 bm. komedją Coolus'a „Ziółko“ która ukaże się w premjerowej obsadzie. W piątek 18 bm. powtórzenie sztuki Kazimierza Leczyckiego „Sztuba“. Bilety na powyższe przedstawienia sprzedaje kasa teatru miejskiego.

— **ZESPÓŁ ARTYSTÓW TEATRU IM J. SŁOWACKIEGO** zawiadamia, że z powodu zlikwidowania zatargu pomiędzy Zw. Dyrektorów Teatrów Polskich a Związkiem Artystów Scen Polskich dalsze przedstawienia sztuki: „Dom otwarty“ w sali Domu Zw. Młodzieży Rękodzielniczej zostały odwołane.

— **OPERA „HALKA“ DLA MŁODZIEŻY PO CENACH ZNIŻONYCH.** Dziś powtarza Krak. Tow. Operowe operę St. Moniuszki „Halkę“, w jej pierwotnej wersji „wileńskiej“ „Halka“ dana będzie dziś wyjątkowo o godz. 7'30 po cenach popularnych tj. od gr. 80 do zł 5.50

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Ostatnia rewja pt. „300 żon“ należy do najlepszych jakie oglądaliśmy dotąd w teatrze „Bagatela“ Na ekranie doskonała komedja „Księżniczka Olala“ z Carmen Boni. Marleną Dietrich i Walterem Rilla w rolach głównych Początek seansów o godz. 5, 7 i 9'20. Ceny miejsc od 1—2.80 zł Program ten pozostaje na afiszu do jutra włącznie.

— **KONCERT EGONA PETRIEGO W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO** wywołał w naszem mieście bardzo duże zainteresowanie Program. jaki wykona znakomity artysta w środę 16 bm obejmie dzieła Bacha. Mozarta. Bussoni'ego, Schuberta, Chopina i Liszta. Bilety w cenie od gr. 80 do zł 5.50 są do nabycia w kasie teatru miejskiego.

—o§o—

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Wtorek o 7'30 wiecz „Halka“ (dla młodz, szkolnej — ceny zniżone)

Środa: Koncert Egona Petri'ego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „X — 27“ (Marlena Dietrich)

BAGATELA: Na ekranie „Madame Olala“ kom. (Marlena Dietrich, Carmen Boni, Georg Alexander, Walter Rilla), rewja pt. „300 żon“.

CORSO: „Hadżi Murat“

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Papo, ja chcę hrabiego“ (H. Liedtke)

SZTUKA: „Igrzysko uczuć“ (Pieśń Narodów)

SWIATOWID: „Triumf miłości“

UCIECHA: „Szary dom“ (Dick House).

WANDA: „Zew ciała — Sewilla, miasto miłości“ (Ramon Novarro)

WARSZAWA: „Dama z loży Nr 13“ (Greta Garbo, Konrad Nagel).

—o§o—

Z Opery

Halka Moniuszki (Dyr. Walewski)

Należy przywitać powracającą operę krakowską początkowymi wierszami z faustowskiej Zueignung: Ihr naht euch wieder, schwankende Gestalten... i życząc jej, by nie była „schwankend“ pod wielu względami. Nie wiemy jeszcze, co impreza operowa zamierza nam zaprezentować; inauguracja Halką w pierwotnej, wileńskiej formie z nadwyczaj zwartym, dramatycznym drugim aktem, pozwala się spodziewać, że może przecież opera nie pójdzie odwiecznym, udeptanym szlakiem Traviat i innych Rigolettów, bo — wyznajmy szczerze — jeśliby taka miała być marszruta, uważalibyśmy za stracony trud i dobrą wolę. Dość nas już karmiono akim repertuarem! Należałoby — utrzymując ciągłość łączność z poprzednią działalnością Towarzystwa Operowego — nawiązać tam, gdzie przed kilku laty przerwano, a przypominam, że przerwano na Don Juanie Mozarta.

W każdym razie życzymy Towarzystwu operowemu wiele wytrwałośc[i] sukcesów i zrzekamy się z góry ilości na rzecz jakości.

Nie należy też krytykować pierwszego przedstawienia Było w niem dużo zapału i poświęcenia, bez których taka prywatna impreza nie może istnieć. Z solistów zasługują na pochwałę p. Jaworzyńska w roli tytułowej swą szczerą grą wykazująca duże obycie sceniczne i talent aktorsk[i] Chmiel-Tyczyńska miłym i pewnym sopranem Mazurek obdarzony wielkim, metalicznym basem lecz sztywny na scenie Kruszewski. Orkiestra wykazała, co znaczy tych kilkanaście lat koncertów symfonicznych, a największy sukces odniósł chór mieszany. doskonale zespiewany i pewny. P dyr. Walewski może być też z premjery zupełnie zadowolony.

Dr A.

RADJO

WTOREK, 15 WRZEŚNIA

Kraków (312.8) 11'40 Przegl. prasy. 11'58 Sygnał hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 14'50 Kom. gosp. 15'25 „O Barbarze Radziwiłłównej“ — prof. Hartleb 15'45 „O lotnictwie w Japonji“ — pułk. Syrokomski. 16'15 Gramof 16'45 Dla rybaków. 16'50 „Bazylika wiedeńska zagrożona“ — inż. Lorentz. 17'15 Odczyt. 18 Koncert (Beethoven, Wagner). 19 Rozmait., komun. 19'25 Gramof. 19'40 „Współcz. sztuka relig“ — A. Waśkowski. 19'55 Kom. meteor, dziennik pras. i kom. sport. 20'15 Chóra Dana: muz. tan., pieśni. 20'45 Humoreska A. France'a „Riepret“. 21'05 Koncert pp. Dubiskiej (skrz.), Mossakowskiego (bas), Ursteina (fort). Haendel, Bach, Verdi — arje. muz. 22 Feljet. „Niepokojące problemy“ 22'10 Rewja z teatrzyku warsz. „Wesołe Oko“ w Warszawie.

Katowice (408.7) 11'40—16 p. Kraków. 16 Dla dzieci (Ciocia Hela). 16'15—19 p. Kraków. 19 D. c. powieści, rozmait 19'30 „Górale śląscy“. 19'55 —24 p. Kraków

Lwów (380.7) 11'58—16 p. Kraków. 16 Gramof. 16'20 Dla dzieci 16'35 Gramof 16'50—19'35 p. Kraków. 19'35 Monolog „Reischower — afischer“ 19'50 Gramof 19'55—24 p. Kraków.

Sztutgard (360.1) 17, 20'15 Muzyka

Rzym (451.2) 17'30, 21 Koncerty.

Wiedeń (516.4) 11'30, 19'05, 20'15 Muzyka.

Budapeszt (550.5) 11'05. 17'20, 19, 20 Muz.

—o§o—

REWJA „WESOŁE OKO“ W RADJO

We wtorek 15 września br. radjostacja warszawska nadaje na wszystkie stacje polskie o g. 22'10 rewję „Wesołe Oko“ z teatru warszawskiego tego samego miana. Wobec tego odpadają komunikaty i muzyka taneczna.

STAN RADJOFONJI W POLSCE

Według danych na dzień 1 czerwca br. liczba zarejestrowanych radjosłuchaczy wynosiła w Polsce 296.291. Dziś ilość abonentów przekroczyła liczbę 300.000, niemniej jednak liczba ta w stosunku do cyfry jest abrdzo skromna i świadczy że rozwój radjofonji postępuje w Polsce bardzo wolno. W ogólnej liczbie 296.291 radjoabonentów — największą procentowo grupę stanowią urzędnicy oraj wojskowi Jest ich 115.177 czyli 38,8 proc., rzemieślnicy i robotnicy stanowią 65.299 tj. 22 proc., handlowcy i drobni kupcy 22.677 tj 7.6 proc., wolne zawody 16.750 czyli 5,6 proc inne zawody 36.271 tj. 12,2 proc rolnicy 14.768 czyli 4.9 proc. W zestawieniu tem uderza nieznaczna ilość rolników- radjosłuchaczy, nieznaczna w stosunku do cyfry rolniczej ludności, stanowiącej jak wiadomo blisko 70 proc ogółu ludności

AUDYCJE PORANNE

W programie zimowym Polskie Radjo zamierza wprowadzić inowację w postaci „Audycyj porannych“ które trwałyby godzinę w czasie poprzedzającym pracę zawodową. Na audycję poranną składałyby się: 1) sygnał czasu, 2) modlitwa grana lub śpiewana. 3) 15-minutowa lekcja gimnastyki. 4) poranny dziennik radjowy (zamiast dodatku wieczornego do dziennika radjowego, który to dodatek ma być zniesiony). 5) komunikat meteorologiczny. przeniesiony z godz 13'10 i 6) muzyka lekka. która nastrajałaby pogodnie radjosłuchaczy na przeciąg dnia Audycje poranne napewno będą chętnie słuchane przez ludzi pracy. zwłaszcza przez mieszkańców naszych miast.

CZWARTY POCIĄG RADJOWY W POLSCE

Z dniem 15 bm. w pociągu Nr 901/902. kursującym pomiędzy Warszawą a Lwowem, zainstalowano urządzenia radjowe odbiorcze dla użytku pasażerów. Kontakty do słuchawek radjowych umieszczone są we wszystkich wagonach i we wszystkich klasach, słuchawki za św wypożycza się od specjalnej obsługi radjowej

Obecnie kursują w Polsce 3 pociągi radjowe, mianowicie na linjach: Warszawa—Kraków. Warszawa—Łódź i Warszawa—Gdynia: od 15 bm zatem liczba pociągów radjowych w Polsce wzrośnie do czterech

---

SEKRETARJAT GŁÓWNY ŻKS MAKKABI zawiadamia wszystkich członków, że uchwałą Zarządu postanowiono odbyć tegoroczne Walne Zebranie Klubu w dniu 4 października br Wzywa się wszystkich kierowników sekcyj, aby najdalej do dnia 16 bm zgłosili terminy, w których odbędą się Walne Zebrania ich sekcyj. Walne Zebrania sekcyj winny być odbyte najdalej do dnia 25 bm Skarbnicy sekcyj winni najdalej do dnia 15 bm przedłożyć zamknięte księgi sekcyjne skarbnikowi głównemu

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 14. 9. 1931 Akcje nieco mocniej. Dolar słabiej.

Akcje przemysłowe: Chodorów 118.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 84.25.

Zebranie giełdowe zaznaczyło nieco żywszą chęć do pracy Do transakcyj doszło z papierów przemysłowych Chodorowem i z papierów procentowych 4-proc. Prem Pożyczką inwestycyjną po kursach mocniejszych przy silniejszem zainteresowaniu Obroty nieco większe. Zieleniewski w płaceniu 11.50, w towarze 12 bez notowania

Na pogiełdziu robiono jedynie 5-proc. Pożyczką Konwersyjną po kursie 44, lekko mocniej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego słabszy przy większem zaofiarowaniu materjału. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91—8.93, czeki bankowo 8.91 i jedna czw. do 8.93 i jedna czw.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 14. 9. 1931. Żyto 21 i jedna czw do 21 i trzy czw., pszenica 20 i pół do 21 i pół, mąka żytnia 32 i trzy czw. do 33 i trzy czw., pszenna 32—34. Tendencja stała, reszta bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14. 9 PAT Akcje: Bank Polski 116, 116 i pół. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 32 i trzy czw., 4-proc. inwestycyjna 86. 5-proc. konwersyjna 44 i pół. 6-proc dolarowa 64. 69 i pół, 7proc. stabilizacyjna 65, 64, 10-proc kolejowa 100, 8-proc. Listy zast. BGK 94.

Waluty: Dolary 8.91, 8.93, 8.89. **Dewizy:** Londyn 43.39 i pół, 43.50, 43.29, Nowy Jork 8.925, 8.945, 8.905, Nowy Jork telegr. 8.929, 8.949. 8.909, Paryż 35.01, 35.10, 34.92, Praga 26.44 i pół, 26.51, 26.38, Szwajcarja 174.19, 174.62, 173.76, Wiedeń 125.46, 125.77, 125.15 Włochy 46.71, 46.83, 46.59.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 14 9 PAT Paryż 20.10 i jedna czw, Londyn 24.92, Nowy Jork 5.12.87, Belgja 71.31, Włochy 26.91 i trzy czw, Berlin 120.40, Wiedeń 72.12 Praga 15.18, Warszawa 57.40. Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.05.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 14 9 PAT Waluty i dewizy: Bukareszt 4.22 i pięć ósmych do 4.24 i pięć ósmych. Londyn 34.52 i jedna czw do 34.62 i jedna czw. Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.82 i pół do 27.92 i pół, Praga 21.02 i trzy czw do 21.10 i trzy czw, Warszawa 79.43—79.71, Zurych 138.40—138.90, Amerykańskie 712—716. Niemieckie 167.60—168.20, Szwajcarskie 138—138.80, Czeskie 20.99 i pół do 21.11 i pół.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 11. Portlad Zement 28 Gal. Karpaty 1.

„Posłały mnie miljony niemych i głodnych Hindusów...“

Z pobytu Gandhiego w Londynie

Tysiące ludzi oczekiwały Gandhiego w Paryżu, gdy pociąg specjalny z Marsylji zawinął na dworzec. Gdy Gandhi przystąpił do okien wagonu, urządzono mu serdeczną owację. Gandhi otrzymał mnóstwo kwiatów i dziękował z uśmiechem za to przywitanie, krzyżując ręce na piersiach. Gdy wysiadł z wagonu, porwano go na ręce i zaniesiono do poczekalni, gdzie licznie zgromadzona publiczność urządziła mu poraz drugi owację.

Popołudniu Gandhi wyjechał do Londynu. Chcąc uniknąć manifestacji, odbył podróż z Folkestone do Londynu automobilem. Zaraz po swem przybyciu do Londynu udał się na oficjalne przyjęcie, na którem było 1,400 osób zaproszonych. Przed gmachem, gdzie odbywało się przyjęcie, zebrały się mimo złej pogody tysięczne tłumy. Gandhi w swym zwykłym stroju i sandałach odpowiedział krótko na gorące przywitanie, że posłały go do Londynu miljony niemych i głodnych Hindusów. Mandat jego jest ściśle określony. Indje chcą zdobyć wolność orężem pokoju, a nie gwałtu. I w Indjach istnieje szkoła gwałtu dlatego on nie chce o tem zapomnieć, że nawet zwolennicy gwałtu są mu bardzo bliscy. W kilku serdecznych słowach wspomniał o wicekrólu angielskim lordzie Irwinie i wyraził życzenie, by Anglji udało się dzieło pojednania z Indjami.

Następnie przyjął przedstawicieli prasy, którym m. in. oświadczył, że zwycięstwo Indyj drogą pokojową należy uważać jako jeden z najważniejszych przyczynków do utrzymania pokoju światowego.

Wśród ofiar pogromu berlińskiego niema Żydów polskich

Chuliganie stają dziś przed sądem

Berlin. 14. 9. ŻAT. Konsulat Rzplitej Polskiej w Berlinie komunikuje że wśród osób poszkodowanych podczas ostatnich rozruchów w Ber zachodniej Berlina, gdzie rozruchy miały miej **linie, niema obywateli polskich.** W dzielnicy sce, nie mieszkają Żydzi polscy. **Wobec tego też nie jest przewidziana interwencja konsularna polska u władz niemieckich.**

W dniu jutrzejszym (wtorek) w trybie przyspieszonym odbędzie się w sądzie berlińskim proces o napady antyżydowskie. Na ławie oskarżonych zasiędzie 22 pogromczyków, wśród nich główny organizator pogromu. Policja nie wyjawiła dotąd nazwisk aresztowanych chuliganów.

Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że hitlerowcy planowali urządzenie napadu na synagogę w czasie wieczornego nabożeństwa. Plan opracowany był w najdrobniejszych szczegółach, lecz napastnicy spóźnili się i urządzili napady gdy nabożeństwo już było skończone i synagogi opróżnione.

Szczegóły potwornego zamachu kolejowego na Węgrzech

Budapeszt. 14. 9. PAT. Dosłowne brzmienie tekstu kartki, znalezionej w pobliżu miejsca zamachu pod Bia-Torbagy jest następujące: „Pracownicy, nie posiadacie praw i dlatego zdobywamy je dla was u kapitalistów. Każdego miesiąca będziecie o nas słyszeli, albowiem nasi przyjaciele są obecnie wszędzie. Niema warunków dla pracy, a więc je stworzymy. Zresztą koszta wszystkie poniosą kapitaliści. Nie potrzebujecie się obawiać, gdyż nasz materjał wybuchowy nie wyczerpie się".

Budapeszt. 14. 9. PAT. Miejsce zamachu wskazuje na to, że zbrodniarze wybrali takie miejsce, gdzie katastrofa musiała pociągnąć za sobą ogromne ofiary. Wiadukt kolejowy biegnie bowiem koło Biatorbagy po nasypie, wysokości 26 m. Wysadzony w powietrze pociąg spadł w przepaść, która zupełnie uniemożliwiła natychmiastowy ratunek z pod gruzów pociągu. Dzienniki wskazują na podstawie dochodzeń władz ,iż zamach był wzorowany ściśle na zamachach poprzednio dokonanych ostatnio w Niemczech, Rumunji i Austrji. Miejsce katastrofy jest oblężone w dalszym ciągu przez olbrzymie tłumy publiczności.

Nici zamachu prowadzą do Moskwy?

Budapeszt 14. 9. PAT. Trzymane w ścisłej tajemnicy śledztwo policyjne ujawniło podobno, iż nici zamachu prowadzą zagranicę i wskazują na działalność sowiecką. Zamachy tego rodzaju, jak twierdzi policja są inscenizowane przez wybitnego kierownika propagandy sowieckiej. O projekcie zamachu poinformowany jest tylko inicjator, który wtajemnicza do zamachu i wykonania go jedną lub najwyżej dwie osoby.

Cudem wyratowani

Budapeszt. 14. . PAT. W cudowny sposób uniknął śmierci w onegdajszej kaastrofie kolejowej hr. Palfy-Daun który został wyrzucony z wagonu sypialnego na wysokość 50 m i spadł na pole nie odnoząc żadnych ran. Podobnie 3-letnia dziewczynka której rodzice i siostra zginęli, cudem uniknęła śmierci.

1200 osób poniosło śmierć w samej tylko stolicy Hondurasu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 14. 14. 9. (R) Jak oficjalnie stwierdzono, podczas ostatniego tornada **w brytyjskim Honduras w samej stolicy Belize poniosło śmierć 1200 osób.** Dotąd z pod gruzów zawalonych budynków **wydobyto 700 zwłok.** Akcja raunkowa prowadzona jest w dalszym ciagu. Mimo pomocy ze strony rządu amerykańskiego akcja wyżywienia nie jest wystarczająca. W kraju ogłoszono stan oblężenia, ponieważ zbyt częste były wypadki rabunku. Z obawy przed wybuchem epidemji władze wydały polecenie, **aby najciężej dotknięte dzielnice miasta podpalić.**

Tragiczna śmierć 3 reporterów wracających z Hondurasu

Nowy Jork 14. 9. (R) Z Vero Beach (Floryda) spadł wczoraj samolot wiozący trzech dziennikarzy amerykańskich, którzy wracali z Belize, gdzie dokonali zdjęć fotograficznych z terenów nawiedzonych katastrofą żywiołową. **Wszyscy trzej dziennikarze oraz pilot ponieśli śmierć na miejscu.**

Synagogi w Moskwie przepełnione

Moskwa 14. 9. ŻAT W oba dni Rosz Hasza na synagogi moskiewskie były przepełnione.. Większość modlących byli to starsi Żydzi i ludzie w średnim wieku, młodzieży natomiast wcale nie było widać. W godzinach przeznaczonych na nabożeństwa odbyły się antyreligijne wiece w licznych fabrykach i klubach. W zebraniach tych wzięło ogółem udział nie więcej niż 5.000 Żydów.

Konferencja Gandhiego z MacDonaldem

Londyn. 14. 9. (L) Premjer MacDonald odbył wczoraj wieczór dłuższą konferencję z Gandhim. W toku rozmowy Gandhi oświadczył, że skłonny jest do dalszego prowadzenia rokowań, o ile rząd brytyjski zgodzi się na przyjęcie za podstawę obrad uchwał kongresu wszechindyjskiego. W przeciwnym razie dalsze pertraktacje byłyby bezcelowe.

Gandhi na konferencji „okrągłego stołu"

Londyn. 14. 9. PAT. Gandhi w towarzystwie poetki hinduskiej Naidu przybył do pałacu Saint James ażeby wziąć udział w zebraniu komitetu ustroju związkowego konferencji okrągłego stołu która rozpocznie się pod przewodnictwem lorda Sankeya. Dzień dzisiejszy jest dniem milczenia Gandhiego.

Warszawa. 14. 9. Sin. Wnuk Mickiewicza dr. Ludwik Górecki po porozumieniu się z marsz. Piłsudskim podczas jego ostatniego pobytu w Wilnie sporządził testament rejentalny i akt darowizny, ofiarujący do muzeum narodowego w Warszawie szereg pamiątek po Mickiewiczu.

Jak dwaj profesorowie uniwersytetu wiedeńskiego dali się „nabrać" uszustowi z długą czarną brodą

Poważny uczony wiedeński, kierownik jednego z instytutów naukowych i uniwersytetu wiedeńskiego oraz asystent drugiego instytutu wiedeńkiego we Wiedniu — nazwisk policja wiedeńska nie wymienia — padli ofiarą oszustwa pewnego aferzysty, tylko dzięki poważnej czarnej brodzie owego aferzysty Rzecz przedstawia się następująco:

Pewnego dnia zauważył policjant jakiś posłańca, który zupełnie nowiutką lunetę zaniósł do lombardu. Policjant nie zatrzymał go. lecz podążył za nim, chcąc w ten sposób dowiedzieć się, kto tę lunetę właściwie zastawił. Przed operą wręczył posłaniec jakiemuś panu pieniądze otrzymane w lombardzie. Okazało się, że panem owym był kiklakrotnie już karany za rozmaite oszustwa i sprzeniewierzenia Kurt Faber, który oświadczył, że lunetę wręczył mu inż. Klein z poleceniem zastawienia jej. Policja zaczęła poszukiwania za tajemniczym inżynierem Kleinem, którego też wnet aresztowano. Rzekomym inżynierem okazał się zwykły oszust Klein, który już dwadzieścia razy był karany za oszustwa. Klein zapuścił sobie długą poważną brodę i wyglądał imponująco.

Ów pan „inżynier" z poważną brodą opowiedział potem na policji historję nowego swego kawału. Na wiosnę wygłosił w zamkniętem kółku odczyt o ekspedycji do Afryki którą miał odbyć w roku 1910 wraz z pewnym znanym uczonym wiedeńskim. Po odczycie przystąpił do niego obecny profesor uniwersytetu, który był tym odczytem zachwycony. Klein postanowił kuć żelazo póki gorące i natychmiast opowiedział profesorowi, że organizuje na rok 1932 nową ekspedycję do Afryki i poszukuje kierownika. Rozumie się, że profesor przyjął to stanowisko i na drugi dzień zaznajomił go z asystentem drugiego instytutu naukowego. Temu asystentowi opowiedział Klein inną bajeczkę, a mianowicie, że wybiera się do Ameryki by uzyskać poparcie uniwersytetu Kolumbja dla swej ekspedycji. I ten asystent zgodził się na udział w tej ekspedycji a nawet wniósł prośbę o udzielenie mu sześciomiesięcznego urlopu.

Gdy oszust był już pewny poparcia obu uczonych, przystąpił do swego dzieła. Powołując się na oba instytuty uniwersyteckie i na obu uczonych zwrócił się Klein do całego szeregu firm wiedeńskich, przedstawiając im plan ekspedycji naukowej do Marokka i zamówił dla tych instytutów rozmaite przedmioty. W ten sposób zakupił 11 lunet, 3 karabiny, 3 maszyny do pisania, 7 gramofonów, 16 tomów dzieła „Orbis Terrarum" oraz mnóstwo ubrań i bielizny Wszystkie te przedmioty przejmywał jego spólnik Kurt Faber, którego Klein wprowadził do instytutów jako doktora. Faber natychmiast te przedmioty zastawiał, a łupem dzielił się z Kleinem. W mieszkaniu Kleina znaleziono dużo materjału obciażającego, z którego to materjału okazuje się, że oszuści nawiązali stosunki z uczonymi także innych miast. Ślady prowadzą aż do Konstantynopola oraz Szwecji i Norwegji. Wszędzie zyskiwał zaufanie — dzięki swojej poważnej brodzie.

Jedrzejowska zwycięża mistrzynię Czechosłowacji

Warszawa. 14. 9. PAT. W poniedziałek odbyły się dalsze rozgrywki o mistrzostwo tennisowe Polski. Z powodu niepogody odbyły się jednak tylko 3 spotkania które przyniosły szereg sensacyj. W grze pojedynczej pań mistrzyni Polski **Jedrzejowska odniosła wielki sukces bijąc mistrzynię Czechosłowacji Deutsch 6:0, 6:1.** To zdecydowane zwycięstwo naszej mistrzyni jest oczywiście olbrzymim sukcesem Polski W grze podwójnej pań zwyciężyła w finale para czechosłowacka-francuska Deutsch—Berthet - Jędrzejowska—Pozowska 6:3, 1:6, 8:6. W ćwierćfinale panów Francuz Berthet **pokonał** Austrjaka Eifermana 6:1, 11:13, 6:4, 6:2.

NAUKA I WYCHOWANIE

KWALIFIKOWANEJ wychowawczyni poszukuje się do dwojga dzieci — chłopczyk ma trzeci, a dziewczynka drugi rok. Warunki wedle umowy. Do prania etc. jest siła pomocnicza. Zgłoszenia uprasza się zwracać do Adm. „N. Dziennika" pod „Lekarz". 815x

NAUKA gry fortepianowej metodą nową, lekcje akompaniamentu — Prof. G. Rieser, Kraków ul. Kołłątaja 9, II. piętro. 820x

LOKALE

SZUKAM pokoju ewentualnie z pensją, dla studentki, możliwie z fortepianem. — Może być pokój dwuosobowy. — Oferty szczegółowe pod adresem: Juljusz Syrop, ul. Sobieskiego 18, Nowy Sącz. 894x

POKÓJ z pierwszorzędnem utrzymaniem i komfortem dla 2-ch akademików (czek) do wynajęcia. Wiadomość: Prof. Reinholdowa, Karmelicka 56, m. 1. 691x

DO WYNAJĘCIA zaraz przy ul. Floriańskiej 49 obszerne piwnice, podłogi betonowe, światło elektryczne. Wiadomość we firmie „Alaskin". 883p

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje na I. piętrze na biura przy ul. Floriańskiej L. 49 od zaraz. Wiadomość we Firmie „Alaskin". 882p

LOKALE sklepowe, mieszkania 2 pokoje z pełnym komfortem, do wynajęcia w narożnym domu przy ul. Juljusza Lea l. 34. Kraków. 406g

LOKAL przemysłowy, obszerny, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela, ul. Grabowskiego 8. 863

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia zaraz, — przyjmę też panienkę lub chłopczyka do wspólnego pokoju, zapewniając staranną opiekę i dobry wikt. Zgłoszenia: ul. Długa 33 m. 10, III. piętro.

4 POKOJOWE frontowe mieszkanie z balkonem i pełnym komfortem, na I. piętrze przy ul. Krasickiego 9, Kraków XXII do wynajęcia od 1 listopada b. r. wprost od właściciela, za czynszem miesięcznym. Zgłoszenia telefon 129-18. 889x

POSZUKUJĘ pokoju z ściśle osobnem wejściem (możliwie wprost klatki schodowej). Ewentualnie jako drugi. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Urzędnik". 430bp

ELEGANCKI pokój frontowy do wynajęcia z utrzymaniem lub bez dla panienki lub chłopca, — ewentualnie z opieką: ul. Grodzka 60, m. 4. 703x

RÓŻNE

ZAWOJA. Willa „Stanisława". poleca pokoje słoneczne. opalane na miesiąc wrzesień, październik. Cena całodziennego utrzymania 6—7 zł. dziennie. Za opał i pościel dolicza się osobno. 823x

MAM 20.000 zł. przystąpię do rentownego przedsiębiorstwa przemysłowego, handlowego, lub obejmę rentowne zastępstwo na Kraków i okolicę. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" — pod „Hell" 407g

REALNOŚĆ w Suchej o powierzchni 962 m. kwadrat., tuż przy rynku, na której stoi nowy dom piętrowy, murowany, dachówką kryty, z elektrycznem oświetleniem, w stylu willi, o dwóch wejściach, z betonowemi suterynami, ze sklepem piekarnią systemu angielskiego, z dwoma piecami marki „Silezja", na parterze, o 6-ściu ubikacjach, z 2-ma balkonami — na pierwszem piętrze, **do sprzedania licytacyjnie** w dniu 18 września b. r. za zł. 48.000. Szczegółowych informacyi udziela adwokat Dr. Otto Menasche, ul. Zielona 11 w godz. popołudniowych między 5—7. 886x

SPRZEDAŻ

GRAMOFONY, patefony płyty — poleca najtaniej gotówką — ratami — Fabryczny Skład w Krakowie, ul. ZWIERZYNIECKA 6. 263x

FORTEPIANY, PIANINA nowe i używane w wielkim wyborze poleca — Władysław Boloński, — Kraków, Rynek główny 34. 866x

DYWANY ręczne kilimy. „Dywan" Kraków Podgórze ul. Króla 9 — Telefon 116-09 121m

GUMY DO WÓZKÓW DZIECIĘCYCH naciąga na poczekanie Fabryczny Skład wózków. Kraków, tylko ZWIERZYNIECKA 6. 259x

FABRYCZNY MAGAZYN WÓZKÓW dziecięcych Kraków ul. SZPITALNA 11. 496x

Underwood maszyny kilka sztuk **bardzo korzystnie** sprzeda **Max Löwenstein w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 8. Telefon 162-56**

Poszkodowani posiadacze niemieckich pieniędzy przedwojennych w Polsce.

Polska Sekcja Międzynarodowego Centralnego Związku Wierzycieli Banku Rzeszy (z siedzibą we Wiedniu Bauernmarkt 11/63) domaga się takiego samego układu między Polską a Niemcami, jaki Niemcy zawarły z Belgją na podstawie około 12 procentowego przewalutowania.

W dążeniu do osiągnięcia tego celu wdraża sekcja polska we wszystkich większych miastach Polski odpowiednią akcję publiczną.

W Krakowie odbędzie się we środę 16 września 1931 r. o godz. 8 wieczorem, w sali Bolcńskiego, Pałac Spiski, Rynek Gł. 34. I. piętro w Katowicach w piątek dnia 18 września 1931 r. o godz. 8 wiecz., w sali Śląskiej, Plac Wolności 3,

ZGROMADZENIE

w którem wszyscy przyjaciele naszej sekcji polskiej we własnym interesie bezwarunkowo powinni uczestniczyć. Na zgromadzeniu będą obecni: honorowy prezes naszego Związku, b. poseł Hans Beer. — Berlin i przewodniczący Związku **Erich Preukschat z Wiednia**, którzy będą mieli sposobność dowiedzenia się z powołanej strony o zapatrywaniach polskich poszkodowanych posiadaczy marek niemieckich.

W związku z tem zgromadzeniem odbędą się dla naszych zwolenników **w Krakowie we czwartek 17-go, w Katowicach w sobotę 19-go września** od godziny 10—6 w sali powyższego Zgromadzenia, **Konferencje**, podczas których członkowie prezydjum udzielą wszelkich żądanych informacyj.

Wstęp na zgromadzenie 1 zł.

Sekcja Polska Poszkodowanych Posiadaczy marek niemieckich
w z. (—) WŁADYSŁAW LELEK Kraków, Wielopole 30

TROCHĘ HUMORU



— Czekaj, nieznośny smarkaczu! Teraz pójdziesz spać i za karę nie dostaniesz kolacji!

— A co będzie z lekarstwem, które mam pić po każdem jedzeniu?

Sąd Okręgowy Wydz. V. cyw. L. 5
Rzeszów, dnia 25 czerwca 1930.
I. 5. Firm. 212/30
Spółdz. II. 72.

WPIS SPÓŁDZIELNI:

Do rejestru spółdzielni wpisano:

1) Numer spółdzielni Spółdziel. II. 72.

2) Firma „Auto" Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością. Autoryzowane Przedstawicielstwo Firmy Motor Company A. S. w Rzeszowie.

Członkowie odpowiadają do wysokości deklarowanych udziałów, a nadto do wysokości dziesięciokrotnej sumy deklarowanych udziałów.

3) Przedmiot przedsiębiorstwa. Zadaniem spółdzielni jest podniesienie sprawności gospodarczej swych członków na polu handlu i przemysłu, a w szczególności przez handel, a więc nabywanie i pozbywanie samochodów i wszelkich części ich składowych i przyborów do nich zapomocą prowadzenia wspólnego przedsiębiorstwa pod wyżej określoną firmą, pośredniczenie w sprawach handlowych i prowadzenie zastępstw instytucyj handlowych, wchodzących w zakres działania spółdzielni: Spółdziała tylko wśród swych członków.

4) Wysokość udziałów wynosi po 50 (pięćdziesiąt) złotych, członek musi deklarować co najmniej jeden udział. Na poczet deklarowanych udziałów musi być wpłaconych odrazu 10 proc., a reszta najdalej do roku w ratach i terminach płatności przez zarząd oznaczyć się mających.

5) Imiona i nazwiska członków Zarządu: Dr. Edward Koepel, w Rzeszowie zamieszkały i Józef Kneller w Łańcucie.

6) a) czas trwania spółdzielni nieograniczony;
b) pismo przeznaczone do ogłoszeń „Nowy Dziennik" w Krakowie;
c) rok obrachunkowy kalendarzowy;
d) liczba członków zarządu i forma ich oświadczeń w imieniu spółdzielni.

Zarząd (dyrekcja) składa się z dwóch członków, wybranych przez radę nadzorczą na przeciąg jednego roku. Do ważności zobowiązania spółdzielni wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków zarządu, którzy podpisy swe dołączają do brzmienia firmy;

e) ograniczenia uprawnień zarządu zawarte w §§ 56, 57, 71 statutu spółdzielni;
g) przepisy likwidacji: ustawowe.
7) Data wpisu: 27 czerwca 1930. 881p

PRENUMERATA: w Krakowie prow miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6'20 „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6'60 „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10'60 „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik". Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana